

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 21 STYCZNIA 2021 r.

Nigdy nie zamknęliśmy

ROZMOWA z Karolem Opoką, właścicielem restauracji „Swojskie jadlo” w Sobieszczanach Kolonii, prawdopodobnie jedynym lokalu w Polsce, który nie został zamknięty w związku z epidemią
STRONA 2



Nie dla prawa Wina Plus



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

LUBLIN Wina Plus - tak manifestujący wczoraj przed biurem PiS nazywają projekt ustawy zmuszający do przyjęcia policyjnego mandatu. – Będziemy mieć więcej represji wobec każdej obywatelki i obywatela – ostrzegają. Pod siedzibę PiS w Lublinie przyszło niewiele osób. W porównaniu z niedawnymi manifestacjami, była to dosłownie garstka. Tym razem protestowali przeciwko wprowadzeniu nowego prawa. Chodzi o projekt ustawy posłów Zjednoczonej Prawicy, na mocy której przyjęcie mandatu, nałożonego przez policję, będzie obowiązkowe.

– Dwie rzeczy każdemu powinny się obić o uszy. To domniemanie niewinności i trójpodział władzy. Projekt Wina Plus chce te podstawy działające na całym świecie uwstecznic, anulować – mówiła jedna z protestujących. I tłumaczyła: – Zgodnie z tą ustawą policja chce być jednocześnie władzą sądowniczą.

Manifestujący mówili też, że jeśli ustawa zostanie przyjęta, to obywatel będzie musiał udowodnić, że jest niewinny. Uważają też, że represje ze strony rządu będą się nasilać. – Nie składamy parasolek, nie składamy transparentów. Pamiętajmy, że oni tak łatwo nie odpuszczają.

Zaznaczmy, że jednym w polityków firmujących projekt ustawy jest lubelski poseł Jan Kanthak. **SKO**

Mucha schodzi z Platformy

POLITYCZNA SENSACJA To już drugi transfer do Polski 2050 Szymona Hołowni parlamentarzysty Koalicji Obywatelskiej z Lublina. Polityczne barwy zmienia też jedna z najbardziej poznawalnych posłanek PO - Joanna Mucha. W ostatnich wyborach do Sejmu mogła się pochwalić drugim wynikiem w regionie – zdobyła ponad 57 tys. głosów

Tomasz Maciuszczak

O swojej decyzji parlamentarzystka poinformowała wczoraj na konferencji prasowej w Sejmie.

– To był dobry czas. Moje zrealizowane polityczne cele, wiele nauki, przyjaźnie i niezwykle intensywny czas – tak Joanna Mucha wspomina 18 lat spędzonych w szeregach Platformy Obywatelskiej. Dlaczego odchodzi z PO? – Zauważyłam, że moja droga z drogą PO zaczynają się coraz bardziej rozchodzić. Najsilniej odczułam to wtedy, kiedy Grzegorz Schetyna (były szef partii – przyp. aut.) ogłosił, że Platforma będzie „totalną opozycją”. Nie zgadzałam się z takim podejściem i nagle znalazłam się gdzieś na uboczu mojej Platformy. Coraz częściej się z nią nie zgadzałam.

– Wiem, co się dzieje w Platformie, zarówno tej lubelskiej i krajowej, dlatego niekoniecznie jestem tym zaskoczony – komentuje Stanisław Żmijan, były poseł, w latach 2011-2013 przewodniczący lubelskiej PO. I tłumaczy, że ma na myśli reakcję Krzysztofa Żuka na poniedziałkową decyzję o dołączeniu do Polski 2050 Jacka Burego. Senator członkiem PO nigdy nie był, ale z list Koalicji Obywatelskiej startował najpierw w wyborach do sejmiku województwa, a potem do Senatu. – I pan prezydent mówi, że nic się nie stało, bo pan senator poinformował go o tej decyzji. Moim zdaniem to było danie zielonego światła



do tego typu zachowań. Takie standardy nie powinny być akceptowane, a wręcz piętnowane. To sygnał, że w Platformie dzieje się coś niedobrego – stwierdza Żmijan.

Nagle odejście byłego ministra sportu z Platformy Obywatelskiej zaskoczyło nie tylko polityków PO. W środę od rana Sejm huczał od plotek. Według naszych ustaleń, lubelscy działacze największej partii opozycyjnej dostali wytyczne z centrali, by – jeśli nieoficjalne doniesienia się potwierdzą – pozbawić asystenta Muchy uprawnień do profilu partii w mediach społecznościowych.

Dopiero po południu decyzję posłanki skomentował szef struktur PO w naszym regionie, prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

– Joanna Mucha była aktywnym członkiem Platformy Obywatelskiej od wielu lat. W ostatnich kilku wyborach była liderem list wyborczych, stąd jej decyzja może być zaskoczeniem. Dla mnie osobiście jest niezrozumiała, ale szanuję jej wybór i przyjmuję do wiadomości – przekazał Żuk.

Parlamentarzystka zapowiedziała, że wkrótce ofi-

– W końcu uświadomiłam sobie, że jestem w innym miejscu niż Platforma. Oni zakleszczyli się w sporze z PiS-em – oświadczyła wczoraj Joanna Mucha, posłanka na Sejm czterech kadencji, w latach 2011-2013 minister sportu i turystyki

FOT. FACEBOOK/ JOANNA MUCHA

cialnie zrezygnuje z członkostwa w PO. Szymon Hołownia poinformował, że widzi ją we władzach Polski 2050, kiedy już zostanie zarejestrowane jako partia polityczna. Wkrótce ma też powołane koło parlamentarne Polski 2050. Oprócz Muchy znajdują się w nim: łódzka posłanka Hanna Gil-Piątek (wcześniej Lewica) i lubelski senator Jacek Bury.

REGIONALNY LIDER REZYGNUJE

Decyzja Muchy zbiegła się w czasie z rezygnacją z funkcji lidera Polski 2050 w Lubelskiem - Jakuba Jakubowskiego.

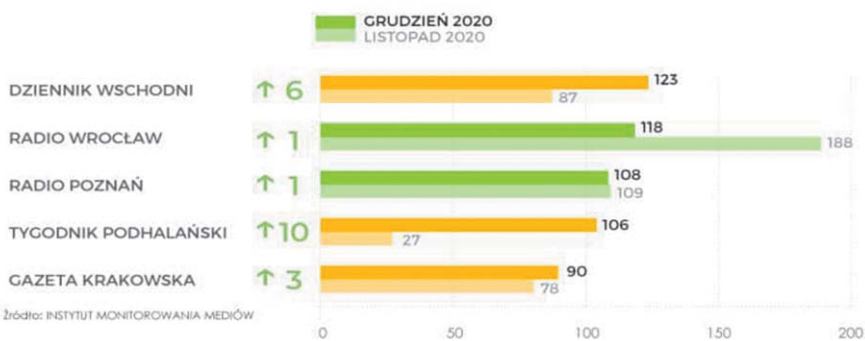
– Rok temu dołączyłem do Ekipy Szymona, wiedząc że jestem gotów poświęcić jej część swojego życia – napisał wczoraj przed południem Jakubowski. – Chciałem wspólnie z tysiącami zwykłych ludzi myśleć: „Dość!”, zbudować coś innowacyjnego, zasypać podziały, rozmawiać i kumulować dobrą energię. Dziś ta przygoda dobiega końca.

– Zanim wydam dodatkowy komentarz chcę pozwolić przetoczyć się w całości wydarzeniom dnia dzisiejszego – powiedział nam pytany o powody takiej decyzji. Po południu nie dodał nic więcej, zapewniając jedynie, że pozostanie członkiem Polski 2050.

Według naszych ustaleń informacja o dołączeniu Joanny Muchy wywołała poruszenie wśród działaczy formacji Hołowni. Od jednego z naszych rozmówców słyszymy, że możliwe są kolejne odejścia osób zaangażowanych w tworzenie nowego ruchu na scenie politycznej w naszym regionie.

„Jak podaje Dziennik Wschodni...” Kto nas cytuje i dlaczego

NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZE MEDIA REGIONALNE



Dziennik Wschodni był w grudniu 2020 roku najbardziej opiniotwórczym medium regionalnym w Polsce – wynika z badania prowadzonego przez Instytut Monitorowania Mediów.

W pierwszej piątce najbardziej opiniotwórczych mediów regionalnych nie ma żadnego innego tytułu z województwa lubelskiego. Nasza gazeta wyprzedziła w rankingu Radio Wrocław, Radio Poznań, Tygodnik

Podhalański i Gazetę Krakowską.

Jak powstaje badanie? To analiza częstotliwości cytowań poszczególnych mediów przez inne media. W przypadku Dziennika Wschodniego inne tytuły powoływały się na informacje na temat szwagierki Jacka Sasina, która znalazła pracę w radzie nadzorczej Portu Lotniczego Lublin czy artykuły o restauratorze z Lublina, który by ratować swój biznes zamie-

rzał sprzedać dom. Media powołując się na Dziennik Wschodni pisały również o podziemiu fryzjerskim z Parczewa tropionym przez prokuraturę, tajemniczej śmierci polskiego kierowcy ciężarówki w Niemczech czy o wybuchu gazu w Puławach, w którym zginęły dwie osoby.

Wśród mediów ogólnopolskich najczęściej cytowane to Onet.pl, RMF FM i Rzeczpospolita.

PAB

Na Babią Górę w staniku i szortach. „Górski mors” z Białej Podlaskiej

SPORT Kobieta, która w sobotę wchodziła na Babią Górę w samych szortach i staniku, to mieszkanka Białej Podlaskiej. 43-latką szczyt próbowała zdobyć w towarzystwie czterech innych „górkich morsów”



Ewelina Burda

Sobotnia akcja ratowników GOPR

FOT. GOPR

Mieszkanka Białej Podlaskiej próbowała zdobyć szczyt Babiej Góry w towarzystwie czterech osób, określających się jako „górkich morsów”.

– To nowa moda polegająca na chodzeniu po górach zimą wyłącznie w butach i szortach, bez bielizny termicznej, długich spodni, swetra czy kurtki – tłumaczą ratownicy GOPR.

W sobotę panowały wyjątkowo trudne warunki – odczuwalna temperatura na szlaku to 20 stopni na minusie, obowiązywał drugi stopień zagrożenia lawinowego.

„Z relacji turystów wynikało, że w rejonie Gówniaka odnaleźli leżącą w śniegu skapo ubraną turystkę, mającą na sobie jedynie spodenki, sportowy biustonosz oraz obuwie, która wraz z pozostałymi „morsami górskimi” tego dnia próbowała zdobyć szczyt Babiej Góry” – relacjonowali akcję ratownicy GOPR.

Po dotarciu na miejsce, ratownicy zabezpieczyli termicznie 43-latkę. „Kobieta w stanie głębokiej hipotermii, z widocznymi odmrożeniami, przytomna, ale bez logicznego kontaktu” – czytamy w sprawozdaniu z akcji.

Kobieta trafiła na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii szpitala w Suchoj Beskidzkiej. Temperatura jej ciała wynosiła wówczas 25,9 stopni.

– Pacjentka była w stanie głębokiej hipotermii, ale w trakcie pobytu została z niej wyprowadzona. Jej stan zdrowia nie zagraża jej życiu – mówi Monika Wróblewska, rzecznik prasowy szpitala. – Pojawiły się komplikacje związane z odmrożeniami kończyn. Z tego

względu po konsultacji lekarskiej, została przekazana do szpitala im. Rydygiera w Krakowie.

– Szpital nie jest upoważniony do udzielania informacji o stanie zdrowia pacjentki – usłyszeliśmy w sekretariacie krakowskiej placówki. Z kolei, miejscowa „Wyborcza” podaje, że odmrożenia są głębokie, szczególnie na dłoniach. W niedzielę kobieta miała przejść zabieg chirurgiczny.

Jak udało nam się ustalić, kobieta morsowała wcześniej m.in. z członkami Bialskiego Klubu Morsa.

– Ale ten wyjazd na Babią Górę nie był organizowany przez nasz klub – zastrzega jeden z członków klubu. I dodaje: – Rok temu też tak wchodziłem. Ona po prostu miała pecha, bo nagle spadła temperatura. Większość tego, co piszą media ogólnokrajowe to nieprawda. Ona była przygotowana do tej wyprawy.

– Przestrzegamy, aby cele swoich górskich wypraw dopasowywać do panujących w górach warunków oraz od posiadanych umiejętności, wyposażenia i doświadczenia – apeluje z kolei grupa podhalańska GOPR.

Okoliczności tego zdarzenia ma ustalać policja. – Po uzyskaniu informacji z przekazu medialnego nasz Komisariat Policji w Makowie Podhalańskim wszczął czynności sprawdzające, czy w tej sytuacji doszło do narażenia człowieka na niebezpieczeństwo i czy ktoś trzeci za to może ewentualnie odpowiadać – mówi asp. szt. Wojciech Copija rzecznik prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Suchoj Beskidzkiej.

Jedyna taka restauracja w Polsce? „Działaliśmy i działamy”

ROZMOWA z Karolem Opoką, właścicielem restauracji „Swojskie jadlo” w Sobieszczanach Kolonii, prawdopodobnie jedynym lokalu w Polsce, który nie został zamknięty w związku z epidemią

• Na Interaktywnej Mapie Wolnego Biznesu pojawiła się informacja, że pan też otworzył restaurację.

– To informacja nie do końca prawdziwa, bo nigdy nie byliśmy zamknięci. Działaliśmy cały czas.

• Jak to? Nawet podczas pierwszego lock down’u?

– Ani na jeden dzień. Jestem pewnie jedynym restauratorem nie tylko w województwie lubelskim, ale i w całej Polsce, który działa bez przerwy. Obsługujemy przede wszystkim osoby pracujące na budowie drogi S19. Niektórzy kierownicy budowy biorą dla swoich ludzi jedzenie na wynos. Mówią, że nie chcą robić problemów i sobie, i nam. Inni przychodzą i jedzą na miejscu. Nie rozsiadają się na dłużej. Jedzą obiad i wracają do pracy. Przecież wygodniej zjeść przy stoliku niż w zimnej kabinie koparki czy ciężarówki. Zwłaszcza zimą.

• Nie boi się pan kontroli sanepidu czy policji?

– Jak przyjadą to będę się tłumaczył, ale chcę pracować i utrzymywać swoją rodzinę i pracowników.

• Może nie zostać pan objęty pomocą z tzw. tarczy antykrzysowych.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

– Działamy i na brak pieniędzy nie narzekamy. Nie potrzebujemy żadnej tarczy.

• A jeśli sanepid nałoży na Pana karę? To może być aż 30 tys. zł

– Nawet jak tak by się stało – w co nie wierzę – to co mi zrobili? Ja nie zapłacę, bo nie mam skąd. A jak przy-

dzie komornik to też nie będzie miał co windykować. Ale tak jak powiedziałem, ja w te kary nie wierzę, bo do zamknięcia lokali nie ma żadnych podstaw prawnych. Uważam, że gdyby wszyscy restauratorzy skrzyknęli się i otworzyli swoje lokale to nie byłoby szans, żeby

wszystkich skontrolować. Nie byłoby żadnych kar.

• Niczego się pan nie boi?

– Niczego. Chociaż nie, boję się prądu. Poza tym niczego.

• Ma pan też czas żeby pomagać innym.

– Przed świętami pomagaliśmy wielodzietnej rodzinie, która mieszkała w bardzo złych warunkach. Prowadziłem lokal, a w międzyczasie we trzech zrobiliśmy remont żeby wykończyć pokoje dla dzieci. Żadnej profesjonalnej firmy do tego nie było, a nam się udało. Do końca tego tygodnia powinniśmy wszystko skończyć. Teraz zaczynam pomagać kolejnej rodzinie. Tym razem takiej z 11 dzieci. Zbieramy dla nich meble i żywność. Wiele ludzi się do tego włącza.

• Jest pan więc nie tylko restauratorem, ale i społecznikiem.

– Jestem. To dla mnie ważna sprawa. Nie sposób opisać, co czuje człowiek, gdy widzi w oczach dzieci szczęście. Gdy widzi radość na ich buziach. Wtedy żadne „dziękuję” nie jest potrzebne. Chociaż oczywiście z laurów, jakie dostajemy, bardzo się cieszymy.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Jarosław Jakimowicz: „Ona zachowywała się dziwnie”

MEDIA Aktor i prezenter TVP Info Jarosław Jakimowicz grozi sądem Piotrowi Krysiakowi. Dziennikarz ujawnił, że jedna z uczestniczek międzynarodowego konkursu Miss Generation miała zostać zgwałcona na zgrupowaniu pod Łukowem

Incident ze zgrupowania Miss Generation 2020 Piotr Krysiak opisał na swoim Facebooku. „Wracając do pokoju zauważyła idącą za nią gwiazdę publicystyki TVP Info. Nie spodziewała się, że kiedy otworzy drzwi do pokoju – mężczyzna wepchnie ją do środka. Tam miał ją zgwałcić.”

Miał się to zdarzyć rok temu w hotelu Parisel Palace pod Łukowem. We wtorek oświadczenie w tej sprawie wydał Jarosław Jakimowicz. – Przedstawiona wersja wydarzeń ewidentnie jest przekłamaniem, atakiem na moją osobę i ma na celu wyeliminowanie mnie z życia publicz-

nego, w tym ze współpracy z Telewizją Polską – napisał. W środę zażądał usunięcia posta z portalu Facebook. – Jeżeli post nie zniknie w ciągu 24 godzin wystąpię (...) na drogę sądową – zapowiada.

Kobieta, która według Krysiaka została zgwałcona, na stałe mieszka w Wielkiej Brytanii, ale pochodzi z Uzbekistanu. Odnaleźliśmy ją w mediach społecznościowych. Nie chciała sprawy komentować.

– Ona przez cały okres zgrupowania zachowywała się bardzo dziwnie i pod opieką jednego z pracowników pojechała do Warszawy. Okazało się, że nie ma biletu powrotnego do Anglii. Na

dworcu centralnym chciała wepchnąć człowieka pod pociąg i dlatego organizator zadzwonił po policję i zasugerował im, żeby zabrali ją do szpitala. Nie jest tak, jak kłamie Krysiak, że to ona wezwała policję. Policji na miejscu w hotelu nie było. Kłamstwo na kłamstwie – mówi nam Jakimowicz.

Sprawę bada lubelska prokuratura. – Śledztwo toczy się „w sprawie”. Nikomu nie postawiono zarzutów – mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Obecnie śledztwo jest zawieszone. – Z uwagi na to, że czekamy na pomoc prawną z zagranicy. Jest bardzo dużo zagranicz-

nych świadków do przesłuchania – tłumaczy Kępka.

Pokrzywdzona została już przesłuchana. Pismo do lubelskiej prokuratury wysłał też Jakimowicz. „Jestem gotowy w każdej chwili stawić się w prokuraturze, by zaznaczyć się ze sprawą i złożyć wyjaśnienia” – napisał.

TVP nie zamierza odsuwać go od programu „W kontrze”, który współprowadzi z Magdaleną Ogórek.

– Nie stwierdzono nieprawidłowości w funkcjonowaniu redakcji publicystyki TVP Info – poinformował na Twitterze Jarosław Olechowski, dyrektor Telewizyjnej Agencji Informacyjnej.

EWELINA BURDA

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Bać się to trzeba Boga

PANDEMIA – Bać to się trzeba Boga, a nie szczepionki – mówi 92-letnia pani Zofia, pensjonariuszka DPS „Kalina” w Lublinie. Wczoraj zaszczepiła się jako jedna z pierwszych mieszanek ośrodka

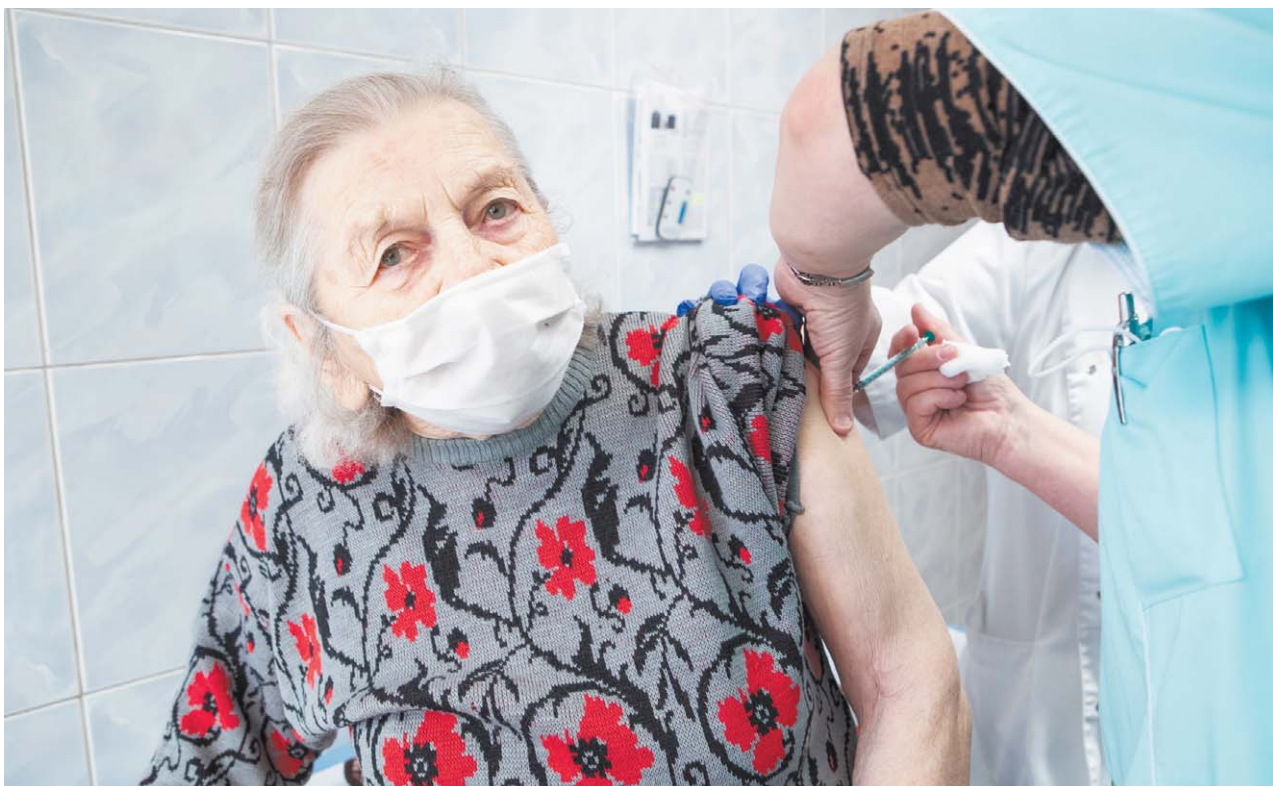
Wśród zaszczepiło się 24 podopiecznych DPS „Kalina”.

Wychodząc z gabinetu lekarskiego zgodnie przyznawali, że szczepienie to raczej „ugryzienie komara” niż bolesny zastrzyk. Chęć zaszczepienia się przeciwko COVID-19 zgłosili niemal wszyscy z blisko setki pensjonariuszy.

– Może niektórzy trochę się obawiają, ale robią to z myślą, że będą mieli więcej wolności. Są przecież zamknięci od marca – przypomina Jolanta Mandziuk, zastępca dyrektora DPS „Kalina”. – Teraz będą mogli wyjść na spacer czy spotkać się z rodziną. Tego im bardzo brakuje.

Szczepienia mieszkańców domów pomocy społecznej miały zacząć się w poniedziałek, ale w wielu placówkach zostały przełożone. W DPS „Betania”, gdzie na szczepionki zdecydowało się 90 z 99 mieszkańców.

– Na szczęście szczepionki dotarły i wszystkim udało się zaszczepić już we wtorek



– Jeśli można się jakoś ochronić, to dlaczego nie spróbować. Sam zastrzyk to żaden ból. Nie ma się czego obawiać – mówi pani Zofia z Domu Pomocy Społecznej „Kalina”

FOT. JACEK SZYDEŁOWSKI

– cieszy się Elżbieta Walentyń, zastępca dyrektora DPS „Betania”. Wczoraj zostali zaszczepieni pensjonariusze DPS im. Matki Teresy z Kalkuty, którzy przenieśli się do „Betanii” na czas remontu swojej placówki. – Z tej grupy zdecydowało się 12 z 24 osób – mówi dyr. Walentyń.

Wśród pierwszą dawkę dostała też większość mieszkańców DPS w Kozuli koło Białej Podlaskiej.

– Szczepienia wykonuje u nas mobilny zespół ze szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim. Na 10 lutego mamy wyznaczony termin podania drugiej dawki – mówi Anna Skerczyńska, dyrektor DPS w Kozuli.

Powodem opóźnienia akcji w DPS-ach rząd tłumaczył zmniejszeniem dostaw szczepionek Pfizera do Polski.

Wojewoda lubelski Lech Sprawka zapewnia, że mimo poślizgu, szczepienia mieszkańców DPS-ów zakończą się w piątek. Tak, jak pierwotnie planowano.

(KP)JSZ

Straciła złoto za milion. Zatrzymali podejrzanych

Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy mieli wyludzić od mieszkanki Lublina złote monety warte 1,2 mln zł. Emerytka została oszukana metodą „na policjanta”. Była przekonana, że pomaga w akcji zatrzymania groźnych przestępców.

Do głośnego oszustwa doszło na początku stycznia w centrum Lublina. Do 92-latki zadzwoniła kobieta. Podawała się za policjantkę - Małgorzatę Żmudę. Tłumaczyła, że bierze udział w akcji przeciw-

ko groźnym oszustom. Poprosiła seniorkę o pomoc. Oszczędności 92-latki miały posłużyć za przynętę na naciągaczy.

Fałszywa policjantka przekonała emerytkę, by ta poszła do banku, gdzie w skrytce miała zdeponowane złote monety - dolary i ruble. Opróżniła depozyt i spakowała wszystko do reklamówki.

– Następnie w bramie jednej z kamienic w centrum miasta przekazała podstawionemu policjantowi kosztowności warte 1,2 miliona złotych – mówi kom. Kamil

Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Kiedy 92-latka zorientowała się, że padła ofiarą oszustów, zawiadomiła policję. Sprawą zajęli się operacyjni z komendy miejskiej i wojewódzkiej.

– Dzięki dokładnej analizie pozostawionych przez sprawców śladów wpadli na trop osób biorących udział w przestępstwie – dodaje rzecznik

W Opatowie policjanci zatrzymali dwóch podejrzanych - w wieku 26 i 32 lat. Mężczyźni mieli przy sobie blisko 20 tys. zł



w gotówce. Obaj usłyszeli zarzuty oszustwa i zostali aresztowani na trzy miesiące.

Kolejny z podejrzanych - 24-letni mężczyzna został zatrzymany we wtorek w Warszawie. Jest dobrze znany mundurowym, Niedawno wyszedł z aresztu, gdzie trafił w związku z oszustwami „na policjanta”. Podejrzany grozi do 8 lat więzienia.

Policjanci szukają pozostałych osób zamieszanych w sprawę. Ustalają również, co stało się ze skradzionym złotem.

JSZ

Jest szkoła, jest zabawa

EDUKACJA – Syn snuł się apatycznie po całym domu, nie był niczym zainteresowany. Po pierwszym dniu w szkole zaczął się uczyć, a nawet czytać lekturę. To jak cudowne ozdrowienie! – opowiada mama trzecioklasisty z lubelskiej podstawówki

Agnieszka Kasperska

To jest zupełnie inne życie! – tak powrócił do szkolnych ławek komentuje mama ucznia klasy III Szkoły Podstawowej nr 5 w Lublinie. – Dziecko wstaje uśmiechnięte i chce od razu biec do szkoły. Po południu buzia mu się nie zamyka, bo opowiada co się wydarzyło, kto co powiedział. Nauczanie zdalne było w naszym domu koszmarem. Syn snuł się apatycznie po całym domu, nie był niczym zainteresowany. Po pierwszym dniu w szkole zaczął się uczyć, a nawet czytać lekturę. To jak cudowne ozdrowienie!

Z mieszanymi uczuciami do szkół wrócili za to niektórzy nauczyciele.

– Uczniowie są niewątpliwie zachwyceni. Nauczyciele z punktu widzenia zawodowego też odczuwają dużą ulgę, bo mamy świadomość, że najbardziej skuteczna jest edukacja stacjonarna – mówi Katarzyna Olejnik, dyrektorka Międzynarodowej Szkoły Podstawowej Paderewski w Lublinie. – Z drugiej jednak strony nie jest łatwo, zwłaszcza nauczycielkom nauczania wczesnoszkolnego. Ciężko im zachować dystans, bo dzieci potrzebują kontaktu, także fizycznego. W rozwiązaniu tej sytuacji na pewno bardzo pomogłyby przyspieszenie szczepień naszej grupy zawodowej.

W Paderewskim nauczanie odbywa się na podstawie scenariusza z jesieni, gdy



– Naszych uczniów ogarnęło białe szaleństwo – mówi dyrektorka Międzynarodowej Szkoły Podstawowej Paderewski w Lublinie

FOT. MIĘDZYNARODOWA SP PADEREWSKI

w szkole mogły uczyć się tylko najmłodsze dzieci.

– Mamy podzieloną szatnię, a na stołówce, która pracuje na trzy zmiany, wyznaczone są strefy. Każda klasa ma też przerwy, by dzieci nie kontaktowały się ze sobą – tłumaczy Olejnik. – Duży nacisk kładziemy na możliwie jak najczęstsze spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Zwłaszcza, że jest ku temu sprzyjająca pogoda. Naszych uczniów wręcz ogarnęło białe szaleństwo.

Ewa Sadowska, dyrektorka SP nr 40 w Lublinie: – Nie słyszę obaw. Część nauczycieli przechorowała już Covid, część poddała się testom, z których żaden nie okazał się dodatnim. Teraz czekamy na szczepienia. Właśnie dostałam informację, że mo-

żemy się już rejestrować. Za zainteresowanie jest spore.

W „40” nauczanie odbywa się w oparciu o procedury wypracowane już w październiku.

– Pracujemy na dwie zmiany, do godz. 15.30. Między zmianami jest wietrzenie i dezynfekcja sal – mówi Sadowska. – Żeby ograniczyć kontaktowanie się ze sobą uczniów poszczególnych klas udało nam się zamienić 5 sal na świetlice.

Na opublikowanej wczoraj rano liście placówek oświatowych pracujących w sposób hybrydowy lub zdalny w związku z epidemią koronawirusa znajduje się 10 pozycji. W całym województwie to m.in. dwie szkoły branżowe, dwa przedszkola i dwie podstawówki.

Ani jeden nie jest za drogi

INWESTYCJE Sześć firm jest gotowych postawić budynek z szatniami i natryskami obok miejskiego boiska przy ul. Magnoliowej, które ma służyć rugbystom Klubu Sportowego „Budowlani”. Pieniądże na budowę wykląda samorząd Lublina, który zarezerwował na tę inwestycję 2,9 mln zł. Wczoraj Urząd Miasta otworzył oferty chętnych firm i okazało się, że wszystkie są z Lublina i że żadna z nich nie przekroczyła zarezerwowanej przez miasto kwoty. Najmniej pieniędzy chce spółka Adabud, która stanęła do przetargu z ceną 1,8 mln zł. Niespełna 2 mln zł zapłaty oczekuje Max-Bud, na blisko 2,3 mln zł wycenia zlecenie spółka LS Complex, nieco ponad 2,3 mln zł oczekuje Baustroy, zbliżoną cenę zaofერował Media-Bud, a najdroższe

(z ceną prawie 2,7 mln zł) okazało się konsorcjum zawiązane przez spółkę Grupa PMM i firmę Petrus. Firma, która wygra przetarg, będzie musiała się uporać z budową do końca czerwca. Parterowy budynek ma mieć niecałe 300 mkw. Jego konstrukcja będzie drewniana. Wewnątrz znajdą się szatnie, umywalnie, toalety i magazyny, sala zebrań i pokój biurowy. Przypomnijmy, że dawne boisko piłkarskie zostało przebudowane przez miasto na potrzeby rugbyistów. Ratusz chciał zabezpieczyć w ten sposób Budowlanych przed „bezdomnością” na wypadek, gdyby musieli opuścić stadion przy ul. Krasieńskiego, którego część jest własnością prywatną. Na razie takiego problemu nie ma i rozgrywki wciąż odbywają się przy Krasieńskiego. **(DRS)**

158 i 160. Nowe trolejbusy zaczęły wozić pasażerów

KOMUNIKACJA Na ulice Lublina wyjechały nowe przegubowce kupione przez miasto. Łącznie ma być ich 15

Wśród po mieście kursowały na razie dwa z pięciu dostarczonych Lublinowi trolejbusów. Jeden trafił na linię 158, drugi obsługuje kursy linii 160, gdzie do tej pory przegubowce na co dzień nie jeździły. Kolejne pojazdy mają być wysyłane w miasto w najbliższych dniach.

Trolejbusy wyposażone są w mocniejsze baterie zapewniające energię do jazdy po ulicach, nad którymi nie ma sieci trakcyjnej. Na linii 160 nie ma sieci na odcinku ul. Filaretów i pętli przy os. Widok, zaś na trasie linii 158 zdemontowana jest sieć nad Al. Raclawickimi i ul. Lipową.

Nowe pojazdy wyposażone są w inne biletomaty, niż te do których przywykliśmy w pojazdach. Nie będzie można



FOT. UM LUBLIN

w nich zapłacić gotówką, a jedynie kartą lub telefonem. Wszystkie nowe przegubowce są klimatyzowane, mają gniazda USB do ładowania

telefonów i urządzenia do zliczania pasażerów.

Każdy z takich trolejbusów kosztował miejską kasę prawie 3 mln zł. Zrealizowany

został już kontrakt na dostawę pięciu wozów w tej cenie, zaś kolejnych dziesięć ma być dostarczonych w kwietniu. **(DRS)**

Janowską zamkną później

NA DROGACH O tydzień opóźnia się zapowiadane na najbliższy poniedziałek utrudnienia w rejonie przebudowywanego mostu kolejowego na Bystrzycy.

– Zamknięcie ul. Janowskiej dla ruchu wprowadzone będzie 1 lutego od godz.

10 – przekazał mediom Mariusz Szymański z firmy iKOM, która odpowiada za oznakowanie ulic w rejonie robót prowadzonych na zlecenie kolei przez firmę Track Tec Construction. Utrudnienia mają trwać do 5 lutego do godzin popołudniowych.

W czasie zamknięcia drogi przebiegającej pod mostem ruch ma się odbywać objazdem przez Diamantową, Romera i Żeglarską, tym samym objazdem ma kursować autobusowa linia nr 8, zaś obsługę ul. Janowskiej będzie zapewniać tymczasowa linia 708. **(DRS)**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 stycznia 2021 roku zmarł

prof. dr hab.

Leszek SZEWCZYK

były Prorektor ds. Nauki Akademii Medycznej w Lublinie, wieloletni Kierownik Kliniki Endokrynologii i Diabetologii Dziecięcej, kierownik Zakładu Psychologii Klinicznej Dzieci i Młodzieży Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wykładowca Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie, wieloletni Konsultant Wojewódzki w dziedzinie pediatrii, wieloletni przewodniczący Komitetu Rozwoju Człowieka PAN, członek Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, członek Polskiego Towarzystwa Endokrynologii i Diabetologii Dziecięcej, członek Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego, członek Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, redaktor naczelny kwartalnika „Endokrynologia Pediatryczna”, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, poeta, ukochany mąż, ojciec i dziadek.

Msza Święta w Jego intencji oraz uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 22 stycznia 2021 r. o godz. 10.00 w Kaplicy Cmentarnej przy ul. Lipowej w Lublinie.

Rodzina

Zamiast kwiatów i zniczy prosimy o złożenie do puszeki datku na Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach.



n444

Rodzinie, Przyjaciółom i Współpracownikom

wyrazy współczucia z powodu śmierci

ś†p

Pana prof.

Leszka SZEWCZYKA

wybitnego specjalisty w dziedzinie pediatrii, psychologii klinicznej, endokrynologii i diabetologii oraz endokrynologii i diabetologii dziecięcej, wieloletniego konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie pediatrii, członka i przewodniczącego Komitetu Rozwoju Człowieka PAN, prorektora ds. Nauki Akademii Medycznej w Lublinie, kierownika Kliniki Endokrynologii i Diabetologii Dziecięcej, kierownika Zakładu Psychologii Klinicznej Dzieci i Młodzieży KUL, wykładowcy Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie, wspaniałego człowieka i szczerego przyjaciela, wiernego syna Rzeczypospolitej Polskiej

składa

Lech Sprawka
Wojewoda Lubelski

n442

Rodzinie

Zmarłego

Jarosława DYBAŁY

wyrazy szczerzego współczucia i żalu

składa

Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
Przetwórstwa Rybnego Łosoś Sp. z o. o.



n440

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Zbigniewa CZUBKA

byłego wieloletniego Naczelnika Urzędu Skarbowego w Tomaszowie Lubelskim wyrozumiałego przełożonego, cenionego specjalisty.

Rodzinie i Najbliższym

przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Lublinie wraz z kierownictwem, pracownikami i funkcjonariuszami lubelskiej Krajowej Administracji Skarbowej.

n441

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 stycznia 2021 roku zmarł w wieku 73 lat

ADAM PALAK

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele pw. Św. Krzyża w Lublinie przy ul. Krańcowej w dniu 23 stycznia 2021 roku o godz. 11.00

po którym nastąpi przewiezienie zmarłego na cmentarz Komunalny na Majdanku i odprowadzenie do grobu.

Żona, Córki, Zięciowie i Wnuki



n445

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Por.

Teodozji Paczos

Członka Zarządu Krajowego, wieloletniej Prezes Obszaru Wschodniego Zrzeszenia WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ Stowarzyszenia Społeczno-Kombatantckiego

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin oraz Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n443

Rewolucja na dwóch kółkach

KOMUNIKACJA Wczoraj poznaliśmy zasady, na jakich od kwietnia ma działać Lubelski Rower Miejski. Każdy przejazd będzie płatny, a system ma działać nawet zimą. Zasady będą nowe, ale nie rowery, miasto szykuje gruntowną renowację tych już używanych. Na mapie wypożyczalni pojawi się za to 38 nowych punktów

Dominik Smaga

Lubelski Rower Miejski ma być znowu dostępny najpóźniej od 1 kwietnia. Wczoraj Urząd Miasta ogłosił przetarg na obsługę systemu, który ma działać nieprzerwanie do końca października przyszłego roku. Użytkowników czeka wiele zmian, np. możliwość „zaparkowania” roweru w dowolnym miejscu na godzinę. – Chcemy podnieść standard systemu i zwiększyć jego konkurencyjność – przekonuje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Będzie mniej rowerów

Do tej pory w systemie dostępnych było ponad 911 rowerów. Po zmianach będzie 688 jednośladów dla dorosłych oraz 12 dziecięcych.

Ratusz nie zamierza kupować nowych rowerów. Wykorzysta te, których używaliśmy ostatnio, ale wiele elementów ma być wymienionych na fabrycznie nowe. Ich wykaz obejmuje aż 70 pozycji, wśród których znajdziemy m.in. 451 ram, niemal 300 opon i tysiące śrub. Miasto dopuszcza zastosowanie w rowerach, zamiast łańcucha, wału Kardana.

Wszystkie rowery dla dorosłych mają posiadać nadajnik GPS umożliwiający sprawdzanie położenia roweru z dokładnością do 10 metrów. Mają być też wyposażone w komputer pokładowy umożliwiający wypożyczenie i zwrot jednośladu przez aplikację. Zasilanie komputera ma zapewnić akumulator zasilany ogniwem słonecznym, zdolny zasilać urządzenie przez co najmniej 21 dni bez doładowywania.

W warunkach przetargu jest wymóg, by operator systemu zapewniał równoczesną sprawność przynajmniej 96 proc. rowerów.

Rowerem przez zasy

System ma działać nawet zimą. W tym roku od kwietnia do końca października dostępnych ma być 700 jednośladów, w tym 12 dziecięcych. Od 1 listopada do końca marca 2022 r. w obrocie będzie 210 rowerów, tylko te dla dorosłych. Natomiast od kwietnia 2022 r. znów dostępne mają być wszystkie. Na takich zasadach system ma działać do końca października 2022 r., a miesiąc później umowa pomiędzy miastem a operatorem ma wygasnąć.

Przybędzie wypożyczalni

Ratusz przewiduje utrzymanie 87 istniejących już stacji do wypożyczania rowerów, także na terenie Świdnika.

Zaledwie 20 stacji będzie mieć zamontowane elektroniczne terminale, z których i tak korzystali tylko



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nieliczni, bo większość wypożyczeń odbywa się przez aplikację w smartfonie. Teraz to aplikacja ma być podstawowym narzędziem.

Na ulicach Lublina pojawi się 38 nowych wypożyczalni, które miasto nazywa „stacjami pasywnymi”, każda pomieści od 5 do 7 rowerów. Ich wykaz zamieszczamy obok.

Nowe zasady wypożyczenia

Aby mieć dostęp do rowerów trzeba będzie się zarejestrować i uiścić tzw. „opłatę inicjalną”. W przypadku posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej opłata wyniesie 10 zł, pozostali zapłacą 20 zł.

Regulamin zapewni dwuminutowy „czas rozruchowy” pozwalający na sprawdzenie, czy rower jest sprawny. Za ten czas nie zostanie naliczona opłata.

Użytkownik będzie mógł zarezerwować wcześniej rower, który będzie na niego czekał w wypożyczalni, ale nie dłużej niż na 30 minut.

Każdy przejazd będzie płatny

To jedna z największych zmian. Co ważne! Wszystkie podane poniżej stawki będą obniżone o połowę posiadaczom Lubelskiej Karty Miejskiej.

- Przejazd trwający nie dłużej niż 30 minut ma kosztować 1 zł.
- Po przekroczeniu 30 minut system zdejmie z konta kolejne 50 groszy.
- Gdy czas wypożyczenia przekroczy godzinę pobierze jeszcze złotówkę.
- Za każdą kolejną rozpoczętą godzinę trzeba będzie płacić 1 zł.
- Półgodzinna rezerwacja będzie kosztować 1 zł.

- Oznacza to, że przejazd trwający 33 minuty będzie kosztował 1,50 zł (czyli 75 groszy z kartą miejską), a za półtoragodzinną wyprawę zapłacimy 2,50 zł (z kartą tylko 1,25 zł).

Podane stawki dotyczą rowerów dla dorosłych. Wypożyczenie roweru dziecięcego ma kosztować 50 groszy za każdą rozpoczętą godzinę (25 gr dla posiadaczy LKM). Tego typu jednośladów nie będzie można rezerwować.

Lubelski Rower Miejski ma być znowu dostępny najpóźniej od 1 kwietnia. Będzie sporo nowości. Za porzucenie roweru w odległości nie większej niż 10 km od najbliższej stacji system naliczy 50 zł, a im dalej porzucony rower, tym większa kara

Do konta w systemie będzie można podpiąć swoją kartę płatniczą.

Zaparkujesz przy sklepie

Pojawi się opcja „parking”. Może się przydać np. osobom jadącym na zakupy. Korzystając z tej opcji będzie można zostawić jednoślad na 60 minut (system nie pozwoli na więcej) w dowolnym dozwolonym miejscu. Będzie to kosztować 1 zł (lub 50 gr w przypadku posiadaczy LKM). Wybranie trybu „parking” spowoduje zatrzymanie naliczanie opłaty za wypożyczenie. Po przezwaniu tego trybu, czyli np. po wyjściu ze sklepu, będzie można kontynuować jazdę, a naliczanie należności zacznie się od stawki za pierwsze pół godziny.

Pojawią się także abonamenty

Nowością będzie możliwość wykupienia abonamentu zawierającego określony czas do wyjeżdżenia. Tu obowiązywać będzie minutowe odliczanie wykupionego czasu. Do wyboru będą trzy opcje abonamentów.

- Miesięczny (ważny przez miesiąc lub 30 kolejnych dni) ma uprawniać do wyjeżdżenia 25 godzin. Posiadacze LKM kupią go za 10 zł, pozostali za 20 zł.
- Kwartalny (ważny przez trzy miesiące lub 90 kolejnych dni) umożliwi wyjeżdżenie 75 godzin. Cena dla posiadaczy LKM to 27,50 zł, dla pozostałych osób 55 zł.
- Na cały sezon (ważny od 1 kwietnia do 31 października) ma zawierać 175 godzin jazdy. Cena dla posiadaczy LKM to 62,50 zł, dla innych 125 zł.

- Każdy z powyższych abonamentów będzie uprawniać do tańszego o połowę korzystania z opcji „parking” oraz „rezerwacja”, czyli w cenie 50 gr (lub 25 gr z LKM).

Przewidziano również kary

Za porzucenie roweru w odległości nie większej niż 10 km od najbliższej stacji system naliczy 50 zł, a im dalej porzucony rower, tym większa kara. Jeżeli ktoś zostawi go dalej niż 100 km od stacji, zapłaci za to 1000 zł.

Za kradzież, utratę lub zgubienie roweru naliczana ma być opłata w wysokości 2000 zł. W tabeli jest też 200-złotowa opłata za pozostawienie roweru bez zabezpieczenia.

W ustalonym przez miasto cenniku przewidziano opłatę 1500 zł za wykorzystanie roweru do celów komercyj-

nych, np. dowożenia posiłków.

Miasto szuka operatora

Ogłoszony wczoraj przetarg ma wyłonić operatora systemu. Na oferty od zainteresowanych firm miasto będzie czekać do 1 lutego, chociaż niewykluczona jest zmiana terminu, jeśli pojawią się pytania od potencjalnych wykonawców.

Oceniając oferty miasto ma w 60 proc. kierować się ceną (szacunkowa wartość kontraktu to prawie 4,5 mln zł), w 20 proc. deklarowanym czasem usuwania usterek i również w 20 proc. obiecany terminem uruchomienia systemu.

Możliwe, że kontrakt wygra dotychczasowy operator, firma Nextbike Polska. Na wypadek takiej sytuacji Ratusz zastrzega, że jeśli zwycięzcą będzie firma pro-

wadząca systemy rowerowe w innych miastach, to użytkownicy LRM muszą mieć dostęp również do tych systemów.

NOWE WYPOŻYCZALNIE

- al. Andersa (przy cmentarzu),
- Biedronki (koło szkoły),
- Bohaterów Monte Cassino (E. Leclerc),
- Choiny (pętla),
- Diamentowa (koło Elektromontażu),
- Do Dysa (koło al. Spółdzielczości Pracy),
- Dolna Panny Marii (przy Górnej),
- Droga Męczenników Majdanka (koło sklepu Społem),
- Droga Męczenników Majdanka (róg Wolskiej),
- Filaretów (przystanek po stronie Fantastycznej),
- Granitowa (pętla os. Poręba),
- Jana Pawła II (koło os. Górki),
- Koncertowa (przy kościele),
- Koncertowa (róg Braci Wieniawskich),
- al. Kraśnicka (przy Nałęczowskiej),
- Kraficowa (przy rondzie),
- Krochmalna (niedaleko ul. Przeskok),
- Kunickiego (przy Matejki),
- Kunickiego (skwer przy dworcu PKP),
- Lipowa (róg Skłodowskiej),
- Narutowicza (przed Victorią),
- Obrońców Pokoju (przy Raabego),
- Pancerniaków (przystanek przy Felicity),
- Podzamcze przy pl. Singera,
- Radziszewskiego (przy CSK),
- Radziwiłłowska (przy Niecałej),
- al. Smorawińskiego (przystanek przy Decathlonie),
- al. Spółdzielczości Pracy (między przystankiem trolejbusowym a ul. Bazylianówka),
- al. Spółdzielczości Pracy (przy Związkowej),
- Stadionowa (stojaki przy Arenie Lublin),
- Szeligowskiego (obok biurów),
- Szmaragdowa 24,
- Turystyczna (przystanek E.Leclerc),
- al. Unii Lubelskiej (przystanek przy Zamku),
- Vetterów (przy fabryce Ball Packaging),
- Zamojska (przy Misjonarskiej),
- Zana (przy Brzeskiej).

REKLAMA

Syndyk masy upadłości ZEPART sp. j. M. Dudek, B. Dudek, J. Dudek w upadłości

SPRZEDA W TRYBIE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY,
za cenę netto nie niższą niż cena podana w ogłoszeniu,
ruchomości upadłej spółki, na które składają się m.in.:

1. Samochód ciężarowy GAZ GAZELLE 330, LZA 00444, rok prod. 2006 nr inw. 013	1.400,00 zł
2. Samochód ciężarowy Mercedes-Benz ATEGO, LZA 19700, rok prod. 2004nr inw. 015-	13.500,00 zł
3. Trapezjarka do panela (trapezjarka do kształtu, urządzenie rozcinające blachę, rozwijarka) nr inw. 016 -	8.750,00 zł
4. Gilotyina do blach szer. 1,25m ze stołem roboczym 3,80m x 0,90m nr inw. 021 -	1.710,00 zł
5. Profilarka do blachodachówki model D-32F wzór Duna, prod. BUD-MASZ Maciej Stachlewski 18,4m x 1,8m nr inw. 023 -	83.750,00 zł
6. Rozwijak do blachy szer. 1,25m nr inw. 024 -	12.500,00 zł
7. Gilotyina z odbierakiem 4,8m x 1,7m nr inw. 025 -	20.800,00 zł
8. Rozwijak do blachy szer. 1,25m -	12.500,00 zł
9. Profilarka do blachodachówki wzór Xara z odbierakiem nr inw. 030 -	32.700,00 zł
10. Rozwijak do blachy szer. 1,25m nr inw. 031 -	11.250,00 zł
11. Trapezówka T35 12m x 1,7m nr inw. 033 -	11.600,00 zł
12. Rozwijak do blachy szer. 1,25m nr inw. 037 -	12.500,00 zł
13. Wózek widłowy Still R70-45 uszkodzony bez dodatkowych wideł ON nr inw. 039 -	12.600,00 zł
14. Tokarka TUG-40 nr inw. 042 -	3.040,00 zł
15. Wiata nr 4 (konstrukcja rozbieralna) 30m x 8m nr inw. 048 -	8.400,00 zł
16. Zapa sy magazynowe m. i., rynn, denka, spusty, złączki, kolanka, haki, wkrety farmerskie i inne	
17. Wyposażenie biura - biurka, szafy, szafki, drukarki, krzesła, fotele, telefony i inne	

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości ZEPART sp. j.” należy składać do 12 lutego 2021 r. do godz. 14.00 (decyduje data wpływu oferty do biura syndyka) na adres: **Syndyk masy upadłości ZEPART sp. j. ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin.** Do podanych cen zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży.

Blizsze informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. telefonu **601 511 606.**

Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, przed złożeniem oferty, kaucji w wysokości 10% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy. Wpłaty należy dokonać na rachunek upadłej spółki numer: 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010 Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

Podane ceny są cenami netto

Rusałka ma czmychnąć do holu

ZMIANA Dawny dom handlowy „Rusałka” przy Zamojskiej 29 stanie się... budynkiem mieszkalnym. Do Urzędu Miasta trafił już wniosek o pozwolenie na przebudowę obiektu. Urzędnicy ustalili już wcześniej możliwe warunki tej zmiany, którą ze względu na charakter ul. Zamojskiej trzeba było uzgadniać z konserwatorem zabytków



Dominik Smaga

Forma budynku od strony ulicy powinna być utrzymana – zastrzega Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. – Obiekt ma zachować obecne gabaryty. Minimalnie powiększona może być kondygnacja techniczna, w której znajduje się dzisiaj nadszybie windy. Nie można jednak zwiększać wysokości budynku i jego gzymsu.

Takie zastrzeżenia znalazły się w wydanej przez Ratusz decyzji ustalającej warunki przebudowy dawnego domu handlowego „Rusałka”. Handel zamarł tu

Istniejący czteropiętrowy budynek po domu handlowym powstał w 1973 r. w miejscu rozebranego wcześniej przedwojennego obiektu. Sam w sobie nie jest zabytkiem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w zeszłym roku w związku ze sprzedażą nieruchomości przez spółkę Domar. Nowy właściciel chce tutaj urządzić mieszkania. Projekt takiej przebudowy został już złożony do Urzędu Miasta wraz z wnioskiem o pozwolenie na prace budowlane.

– Wniosek spółki Impensa Invest dotyczy przebudowy, rozbudowy i zmiany sposo-



bu użytkowania budynku handlowo-usługowego na terenie nieruchomości przy ul. Zamojskiej 29 dla potrzeb

Neon który trafi do holu

FOT. MACIEJ RUKASZ/ARCHIWUM

mieszkalnictwa wielorodzinnego i usług – informuje Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – Projekt przewiduje budowę dwóch miejsc postojowych dla osób z niepełnosprawnościami. Sprawa jest w toku.

Istniejący czteropiętrowy budynek po domu handlowym powstał w 1973 r. w miejscu rozebranego wcześniej przedwojennego obiektu. Sam w sobie nie jest zabytkiem, ale znajduje się w zabytkowej strefie ochrony konserwatorskiej. Dlatego jego rozmiary i wygląd zewnętrzny mający być efektem przebudowy trzeba uzgadniać z konserwatorem,

który podkreśla, że gmach i tak jest duży, więc gdyby miał być powiększony, to zbytby zdominowałby ul. Zamojską.

Z dotychczasowych deklaracji inwestora wynika, że neon przedstawiający brodzącą w wodzie rusałkę, zainstalowany na budynku w 2018 r. przez pracownię Rewiry działającą w strukturach Centrum Kultury, zostanie przeniesiony do wnętrza i będzie zdobić hol budynku w sposób widoczny z ulicy.

Pozwolenie na budowę nie zostało jeszcze wydane, dokumentacja projektowa będzie musiała być uzgodniona z konserwatorem.

Wrotków pożegna się z węglem

ENERGETYKA Nowe kotły gazowe mają powstać na terenie elektrociepłowni Lublin-Wrotków, której właściciel stara się w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową. Nowe urządzenia przejmą rolę kotłów na węgiel, których dni są już policzone. Do 18 lutego mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi i zastrzeżenia do tej inwestycji

Dominik Smaga

Elektrociepłownia na Wrotkowie jest największą w Lublinie, pokrywa dwie trzecie zapotrzebowania miasta na energię cieplną. – Ilość produkowanej energii elektrycznej zapewnia zasilanie dla całej aglomeracji lubelskiej – czytamy w oficjalnej dokumentacji przedstawionej Urzędowi Miasta.

Głównym źródłem energii jest blok gazowo-parowy, ale

w okresie dużych mrozów konieczne jest uruchamianie rezerwowych kotłów wodnych, których paliwem jest węgiel kamienny. Wrotków ma cztery takie kotły, ale będzie musiał z nich zrezygnować nie później niż z końcem 2023 r. Wynika to z unijnych przepisów i limitu ustalonego w pozwoleniu dotyczącym tych urządzeń.

– Czas ich użytkowania w okresie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia 31 grudnia

2023r., nie może przekroczyć 17 500 godzin – podkreślono w raporcie środowiskowym złożonym do Urzędu Miasta w imieniu spółki PGE Energia Ciepła, która jest właścicielem elektrociepłowni na Wrotkowie. – Inwestor planuje, że wszystkie kotły węglowe, po wykorzystaniu limitu 17 500 godzin, zostaną trwale wyłączone z eksploatacji.

Rolę kotłów skazanych na likwidację mają przejąć nowe urządzenia. Do ich za-

instalowania spółka potrzebuje decyzji środowiskowej Urzędu Miasta, o którą już zawnioskowała. Z dokumentacji wynika, że nowa część miałaby się składać z budynku z czterema kotłami gazowymi oraz dodatkowych pięciu kontenerowych kotłów mobilnych ustawionych tuż obok na betonowym placu i zasilanych gazem lub lekkim olejem opałowym.

– Spalanie oleju lekkiego będzie miało miejsce jedynie

w sytuacjach awaryjnych, w przypadku braku dostępu gazu dla kotłów mobilnych. Nie będą wówczas pracowały kotły stacjonarne oraz kocioł bloku gazowo-parowego, gdyż nie będzie dostaw gazu – czytamy w raporcie środowiskowym. Jego autorzy przekonują też, że wymiana kotłów powinna skutkować ograniczeniem hałasu i zmniejszeniem emisji zanieczyszczeń do atmosfery.

TWOJE UWAGI

Przed wydaniem decyzji środowiskowej Urząd Miasta musi przyjąć opinie, uwagi i zastrzeżenia od wszystkich zainteresowanych firm i mieszkańców. Uwagi będą przyjmowane do 18 lutego przez miejski Wydział Ochrony Środowiska. Można je zgłaszać telefonicznie (81 466 26 22 w dni powszednie od godz. 7.30 do 15.30), mailem (srodowisko@lublin.eu) lub tradycyjną pocztą (Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin, ul. Zana 38, 20-601 Lublin).

Prześwietlili, wypatrzyli i znaleźli

GRANICA 3,5 tys. paczek papierosów podczepione były magnesami w pakietach do dachu pustego wagonu pociągu towarowego wjeżdżającego z Ukrainy do Polski. Wykryto je, bo prześwietlono cały skład rentgenem.

Na pierwszy rzut oka przemysłowe pakiety przypominały elementy konstrukcji dachu wagonu. Trzeba by się dokładnie przyjrzeć, żeby je dostrzec. Celników wyręczył tym razem funkcjonujący od dziewięciu lat na przejściu w Hrubieszowie skaner. Urządzenie po raz kolejny udowodniło, że znacząco ułatwia i przyspiesza kontrole graniczne.

– W tym przypadku funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej, analizując obraz ze skanowania, zauważył nieprawidłowości pod sufitem pustego wagonu towarowego – relacjonuje Michał Deruś, rzecznik



prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. – Po sprawdzeniu wagonu przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej i Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej okazało się, że

znajdują się tam papierosy. Kontrabanda podczepiona była do sufitu na magnesach.

Szacunkowa wartość ukrytego przemytu to ponad 50 tys. złotych.

Rentgen na stacji w Hrubieszowie był pierwszym w województwie lubelskim urządzeniem służącym do prześwietlania pociągów towarowych. Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej

sprawdzają nim wagony i lokomotywy już od 2012 roku. Zainstalowano go, aby wykrywać towary przemycane na teren Unii Europejskiej, a ukrywane pod setkami ton innych legalnie wwożonych

ładunków np. w rudzie żelaza, węglu, drewnie. Za pomocą rentgena funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej są w stanie lokalizować skrytki w wagonach towarowych i kontenerach. **KASK**



FOT. KAS

Hala czeka na wyposażenie

PUŁAWY Nowa hala sportowa przy ul. Lubelskiej wymaga nie tylko zatrudnienia nowego personelu obsługi, ale także zakupów brakującego wyposażenia. Na ten drugi cel puławski Ratusz chce przeznaczyć w tym roku prawie milion złotych

Radosław Szczęch

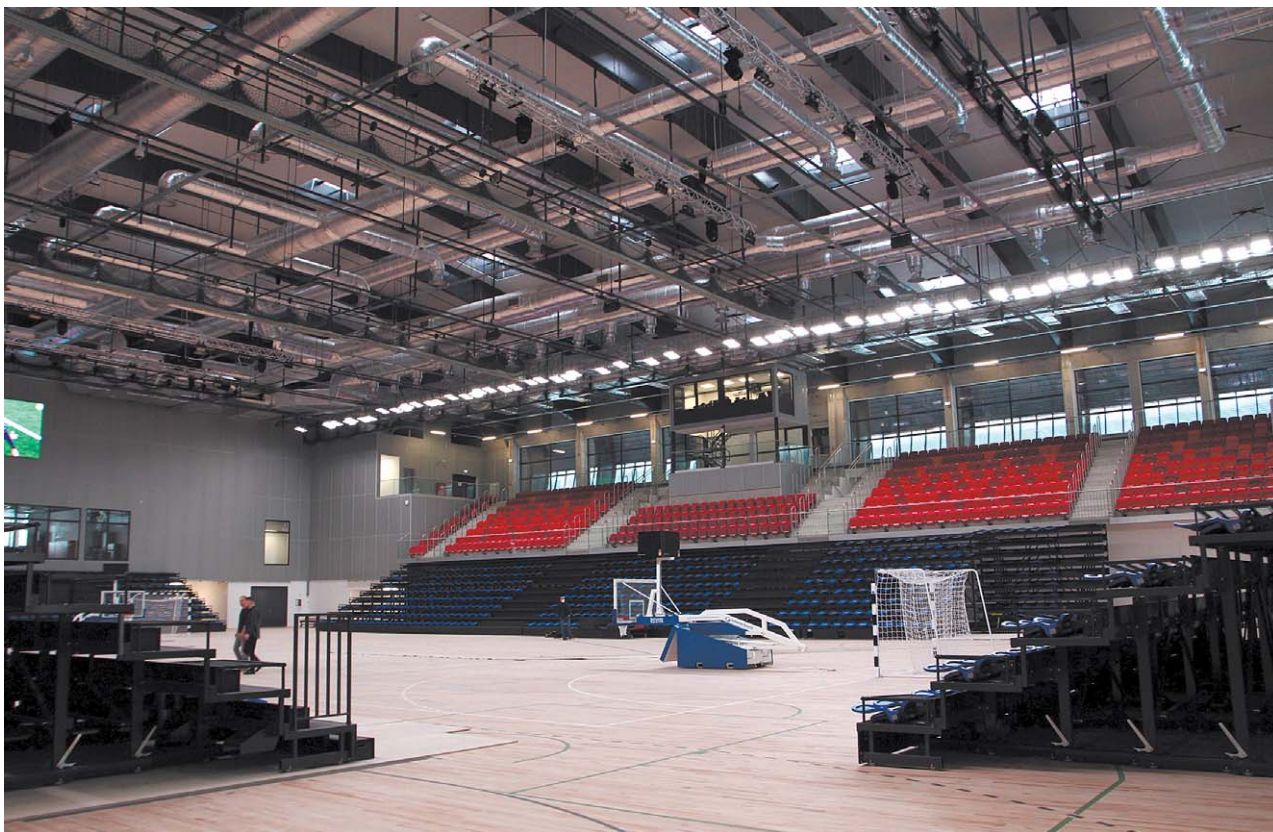
Budowa nowej hali dobiegła końca, ale to nie znaczy, że obiekt jest kompletny. Posiada co prawda bramki, kosze, tablicę wyników, czy telebimy, ale na przykład wyposażenia siłowni już nie. Poza urządzeniami do ćwiczeń, miasto będzie musiało ponieść koszty związane z budową sauny. Obecnie w hali znajduje się jedynie pomieszczenie, w którym ta może zostać uruchomiona. Warunkiem jest sfinansowanie wszystkich jej elementów, łącznie z ogrzewaniem, listwami, izolacją, drzwiami itp.

Do pełni szczęścia brakuje także tabliczek na drzwiach, szyldów, oznakowania sektorów, czyli niemal całej, informacyjnej przestrzeni obiektu. Nie ma także sprzętu, który pozwoliliby na drobne prace remontowe na wysokości. Dlatego władze miasta zamierzają już podczas najbliższej sesji dofinansować Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, by ten mógł uzupełnić braki.

Jak czytamy w projekcie uchwały, na liście zakupów MOSiR-u znalazły się dwa samochody: elektryczny typu melex oraz „osobowo-towarowy”, a także wspomniana sauna, wyposażenie siłowni oraz podnośnik koszowo-nożycowy.

Na te wszystkie cele Puławcy chcą przeznaczyć 980 tys. zł.

– Po zakończeniu odbiorów technicznych oraz inwentaryzacji hali otrzy-



Hala przy ul. Lubelskiej wymaga doposażenia m.in. w urządzenia do ćwiczeń oraz szatnię informacyjną. Część potrzeb ma zostać pokryta dzięki dotacji dla MOSiR-u, którą w tym miesiącu będą głosować radni

FOT. RS

mamy duży teren, którym będziemy musieli zarządzać. Nie chcemy wzywać serwisu, gdy jakaś piłka utknie na położonym wysoko dachu, czy wypali się żarówka, dlatego potrzebujemy podnośnika. Z kolei, żeby sprawnie opróżniać kosze na śmieci, czy pielęgnować zieleń, pracownicy powinni mieć do dyspozycji elektryczny wózek – tłumaczy Arkadiusz Urbaniak, dyrektor ośrodka sportu.

MOSiR będzie musiał również zatrudnić i przeszkolić nowych pracowników oraz podpisać umowy z firmami zewnętrznymi, np. w zakresie sprzątania. Na koniec, gdy obiekt będzie gotowy do działania w normalnym zakresie (a przepisy pozwolą na wpuszczenie widzów) zagospodarowane zostaną miejsca dla gastronomii. Docelowo przewidziano dwa bary z przekąskami. Ich najemcy zostaną wyłonieni w drodze przetargu.

Zanim do tego dojdzie, cały obiekt musi zostać dokładnie sprawdzony m.in. przez straż pożarną, sanepid oraz inspektorów nadzoru budowlanego. Oddanie hali do użytku planowane jest w kwietniu lub maju tego roku.



PUŁAWSKA HALA W LICZBACH

8041

metrów kwadratowych powierzchni użytkowej

1436

miejsc na trybunach stałych (czerwonych)

1764

miejsca na trybunach teleskopowych (niebieskich)

288

aut osobowych zmieści się na parkingu przy hali

Wyremontują dworzec kolejowy

LUBARTÓW Remont ruszy w tym roku. Na początek zostanie przygotowana dokumentacja. Odnowa ma kosztować 5 milionów złotych i zakończy się w 2022 roku

Paweł Puzio

XIX-wieczny dworzec kolejowy w Lubartowie doczeka się w końcu generalnego remontu. W 2009 odświeżono tylko elewację, ale wnętrze wciąż woła o budowlanców. Od lat stoi zamknięte i niszczeje. Obiekt jest niefunkcjonalny, nieprzystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością i bez monitoringu.

Remont dworca będzie kosztować 5 milionów złotych. Pieniądze wyłoży PKP.

– W tym roku powstanie dokumentacja, prace ruszą w przyszłym roku. Budynek



Zaniedbany budynek dworca kolejowego w Lubartowie

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LUBARTOWIE

dworca będzie dostępny dla podróżnych w 2022 roku – zapowiada Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy starostwa lubartowskiego.

Dzisiaj podróżni nie mogą skorzystać z poczekalni. – Przydałaby się bardzo, szczególnie gdy aura przypomina pogodę syberyjską. Czasami pociąg spóźni się i trzeba czekać na mrozie czy w deszczu. O wiele przyjemniej byłoby w poczekalni

z kubkiem kawy czy herbaty, nawet z automatu – mówi pani Anna, która codziennie korzysta z szynobusa. Mieszkańcy Lubartowa chętnie korzystają z połączeń kolejowych na linii w kierunku do Lublina czy Warszawy.

Projekt remontu budynku dworca był jednym ze sztandarowych punktów programu wyborczego Ewy Zybaly, obecnej starosty Powiatu Lubartowskiego. Działaczka PiS zorganizowała akcję zbierania podpisów pod petycją do PKP z żądaniem remontu. Pod petycją podpisało się ponad 1000 osób.

Na co miasto wyda najwięcej?

CHEŁM To rekordowy budżet inwestycyjny – podkreślają urzędnicy. Nigdy w historii Chełma nie planowano wydania prawie 190 milionów złotych na remonty, przebudowy i rozwój infrastruktury miejskiej.

Jako przewodniczący Komisji budżetu i rozwoju gospodarczego Rady Miasta Chełm, jestem bardzo zadowolony, że 100 proc. radnych przyjęło pozytywnie budżet miasta Chełma na rok 2021 – zaznaczył podczas sesji radny Mirosław Czech z PiS. – Chciałbym też podziękować władzom miasta za przygotowanie tego bardzo pozytywnego i rokującego wiele nadziei budżetu. Na uwagę zasługuje fakt pozytywnego składowania środków: 25 milionów z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, należałoby także wskazać na środki pozyskane z Unii Europejskiej i z innych źródeł, to, jak pamiętam, ponad 116

milionów zł. Nigdy w historii miasta Chełm takie środki nie były możliwe do zdobycia.

– Miasto powinno mieć budżet. Z technicznego punktu widzenia jest potrzebny choćby celem aplikowania o środki zewnętrzne. Z kolei jest też dokumentem elastycznym, bowiem zależny będzie od różnych subwencji, dotacji oraz innych rządowych przysporzeń – tłumaczy radny Tomasz Otkala (Klub Rozwój i Demokracja). – Nigdy nie będzie w pełni zadowolający, bowiem polski samorząd od wielu lat jest chronicznie zadłużony. Należy życzyć miastu realizacji budżetu.

– Jest to budżet rozbudowanych nadziei w sferze inwestycji infrastrukturalnych; szczególnie drogowych. Trzeba dodać: oczekiwanych przez mieszkańców, ponieważ zapóźnienie miasta jest tu bardzo widoczne. Natomiast w przypadku sfer życia, które dużo mówią o potencjale miasta i jakości w nim życia, czyli edukacji, kultury, czy sportu możemy co najwyżej powiedzieć, że jest to budżet przetrwania – ocenia dokument Marek Sikora, szef klubu radnych Koalicji Obywatelskiej.

Zaplanowane na 2021 rok wydatki Chełma to prawie 600 milionów złotych.

– Dzięki wsparciu naszych parlamentarzystów i dobrej

współpracy z rządem oraz władzami województwa lubelskiego, w tym roku będziemy realizować wiele inwestycji. Będą to zapowiadanymi i kluczowymi dla mieszkańców nowe przedsięwzięcia, a także kontynuacja zadań rozpoczętych w minionym roku. W przygotowaniu mamy kolejne projekty, o których dofinansowanie się ubiegamy – mówi prezydent Chełma, Jakub Banaszek.

W 2021 roku dochody miasta osiągną 581,2 mln zł. To blisko o 20 milionów więcej niż w ubiegłym roku.

Na co miasto wyda najwięcej w 2021 roku?

• kontynuacja przebudowy ul. Rejowieckiej - Drogi

Krajowej nr 12 (łączna wartość przedsięwzięcia to ponad 150 milionów, w wydatkach zapisano ponad 80 milionów złotych. Budowa zakończy się w październiku 2021 roku)

• rewitalizacja pl. Łuczowskiego i Parku Miejskiego – łączny koszt przedsięwzięcia to ok. 20 milionów złotych, na ten rok w budżecie zapisano prawie 5 milionów złotych. Zadanie najpewniej zakończy się w 2022 roku

• budowa Chełmskiego Centrum Aktywności Gospodarczej; 30 milionów w tegorocznym budżecie

• ponad 2 miliony na przebudowę ul. Hutniczej;

• prawie 9 milionów na

zakup nowych, niskoemisyjnych autobusów dla Chełmskich Linii Autobusowych oraz realizacja projektu pn. Rower miejski

• 9 milionów złotych na przebudowę basenu przy Szkole Podstawowej nr 8

• 8 milionów złotych na termomodernizację chełmskich jednostek oświatowych

• 4 miliony złotych na przebudowę i wymianę oświetlenia ulicznego na terenie miasta

• 8 milionów złotych na realizację projektów Odnawialnych Źródeł Energii

• 10 milionów złotych na budowę systemu selektywnej zbiórki odpadów

KASK

Wynieśli mężczyznę z płonącego domu. Nie udało się go uratować



Wśród doszło do pożaru domu jednorodzinnego w Woli Osińskiej (gm. Żyrzyn). Z płonącego budynku sąsiedzi wynieśli na zewnątrz nieprzytomnego mężczyznę. Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Mimo reanimacji 67-latek zmarł.

Ogień zauważyli sąsiedzi, którzy weszli do budynku i wynieśli z niego nieprzytomnego 67-latek. Powiadomili również służby ratunkowe i zaczęli reanimację. Na miejsce przyjechało kilka zastępów straży oraz zespół pogotowia ratunkowego. Ratownicy kontynuowali reanimację mężczyzny,

ale ta zakończyła się niepowodzeniem.

– Według wstępnych ustaleń, przyczyną tego pożaru było zaproszenie ognia – mówi podkom. Ewa Rejny-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji. Przyczyną śmierci mężczyzny prawdopodobnie było zatrucie dymem.

RS

Sprzęt już dotarł

PULAWY Młodzież z I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego będzie dysponowała najlepiej wyposażonym studium dla kółka dziennikarskiego w całym powiecie. Gdy uczniowie wrócą do szkoły, będą mogli rozpocząć utrwalanie licealnej codzienności za pomocą sprzętu o wartości prawie 50 tys. zł.

Dzięki unijnemu projektowi „kompleksowej rewitalizacji” placówek publicznych, powiat puławski otrzymał dotację na wyposażenie tzw. Prokopówki, czy budynku wchodzącego w skład I LO. Wyremontowany niewielki obiekt będzie mógł zostać przekształcony w studio nagrań szkolnej telewizji „Czartorych TV” oraz miejsce pracy kółka dziennikarskiego.

O jakość materiałów powstających na potrzeby liceum zadba nowy sprzęt audio-wideo. Do szkoły w zeszłym tygodniu dotarł m.in. aparat fotograficzny, kamera cyfrowa umożliwiająca filmowanie w rozdzielczości 4K, bezprzewodowe mikrofony, green screen, a także komputery z oprogramowaniem do montażu wideo, monitor interaktywny, lampy oświetleniowe, dyktafon, statyw oraz inne, przydatne akcesoria. RS



FOT. POWIAT

O obiegu choinek w przyrodzie

ZAMOŚĆ Tegoroczny okres świąteczny najdłużej potrwa na osiedlu Koszary i Planty, bo to tam najpóźniej dotrze akcja odbioru choinek. PGK ustalił harmonogram zgodnie z którym po mieście krążyć będą ciężarówky zabierające uschnięte świąteczne drzewka

Trwa kolejna edycja akcji, która ma zachęcić mieszkańców, żeby pozbywali się świątecznych drzewek w sposób przemyślany. Ogółem z igieł wyschnięte świerczki czy jodły zajmują dużo miejsca w pojemnikach i wiatach śmietnikowych, utrudniając dostęp. Zdarza się, że leżą gdzieś na trawnikach, czasami wprost pod balkonem. Stąd próba skoordynowania usuwania naturalnych choinek. – W zabudowie jednorodzinnej drzewka należy wystawiać

w miejscach dostępnych – dokładnie tak samo, jak pojemniki na odpady komunalne. Natomiast w zabudowie wielorodzinnej choinki można zostawiać przy tzw. wiatach na odpady lub obok pojemników na odpady (nie należy ich wkładać do pojemników na bioodpady). Drzewka powinny być bez stojaków czy doniczek z ziemią – zaleca Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zamościu, które odbiera naturalne choinki. Akcja trwa od 19 stycznia i są

efekty. Jak wyliczają w PSZOKu codziennie przyjeżdżają dwie pełne ciężarówky choinek. Dobrze ponad sto sztuk. Co się z nimi dzieje? Rozdrabniane są i przetwarzane na zrebki a te trafiają do Regionalnego Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Dębowcu na kompost. – Wykorzystamy go do własnych celów, rekultywacji terenu po starym składowisku. Choinki wrócą do świata przyrody, bo kompost przyspieszy porostanie sporej góry roślinnością – mówi

Małgorzata Bzówka, prezes zamojskiego PGK. **JUTRO** do godz. 6 rano choinki powinni wystawić mieszkańcy osiedli Majdan, Kilińskiego i Powiatowa. **26 STYCZNIA** Karłowka, Stare Miasto, Błonie. **1 LUTEGO:** Partyzantów, Słoneczny Stok, Zamoyskiego; **2 LUTEGO:** Nowe Miasto; **3 LUTEGO:** Orzeszkowej - Reymonta, Janowice; **4 LUTEGO:** Rataja. – Nie sądzę, żeby ktoś trzymał naturalną choinkę tak długo. U nas są głównie bloki, jest

centralne ogrzewanie, drzewko nie dotrwa do 5 lutego, a jesteśmy w harmonogramie w tym terminie – mówi Tomasz Figiel, przewodniczący Zarządu Osiedla Planty, które zamyka listę choinkowej akcji razem z osiedlem Koszary i Kamienna. – Jeszcze widać w oknach kolorowe światełka, ale ponieważ mieszkają na naszym osiedlu głównie starsze osoby, trzy czwarte, dla wygody kupuje sztuczne drzewka – dodaje przewodniczący. Pytany czy nie

widać, że ktoś posadził drzewko, które kupił przed Bożym Narodzeniem w doniczce przypomina, że od stycznia za śmieci płaci się w powiązaniu ze zużyciem wody. – Wszyscy oszczędzają wodę a sadzonka wymaga podlewania – tłumaczy. Sztuczne choinki wyrzuca się przywożąc je na PSZOK (ul. Męczenników Rotundy 2), gdzie zostawia się je bezpłatnie. Jak wyliczają pracownicy nie ma ich zbyt dużo, ale za to pozbywamy się ich cały rok, nawet latem. (AGDY)

Dwa większe, dwa mniejsze, wszystkie elektryczne

KRAŚNIK To byłyby pierwsze w mieście autobusy elektryczne. Kraśnickie MPK chce kupić cztery takie pojazdy w 2023 roku. Miejska spółka złożyła wniosek o dofinansowanie do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na tym plany miejskiego przewoźnika dotyczące wymiany taboru się nie kończą

Agnieszka Antoń-Jucha

– Wystartowaliśmy w programie pn. „Zielony transport publiczny” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i będziemy walczyć o dofinansowanie naszej inwestycji – potwierdza Maksym Bratko, dyrektor ds. eksploatacji i rozwoju MPK w Kraśniku. – Wniosek do NFOŚiGW przygotowaliśmy w ekspresowym tempie, bo zaledwie w ciągu trzech dni. Pomagała nam firma z Krakowa. Dokumenty złożyliśmy jako jedni z ostatnich, ale się udało. Nasz wniosek został zarejestrowany. To znaczy, że zmieściliśmy się w puli pieniędzy przeznaczonych na ten program (to kwota 1,1 mld zł – przyp. aut.).

Teraz złożone wnioski zostaną poddane ocenie formalnej. – Wyniki mamy poznać w maju – mówi Bratko, który dodaje, że kraśnicki projekt opiewa na kwotę 8 mln 100 tys. zł (netto). Z czego wkład własny (dota-



Od kilku miesięcy działają zapowiedzi głosowe odtwarzane w Mercedesie Citaro K o numerze #122. Pod koniec 2020 r. zostały uruchomione też zapowiedzi zewnętrzne. „Dzięki nim osoby niewidome bądź niedowidzące będą mogły usłyszeć informacje o numerze linii oraz kierunku w jakim udaje się pojazd. Pomoże to także uniknąć pomyłek na przystankach jednokierunkowych. Z czasem będziemy chcieli rozszerzać nowoczesne technologie również na inne autobusy z naszej floty” – zapowiedział w grudniu ub. roku w mediach społecznościowych miejski przewoźnik

FOT. MPK W KRAŚNIKU

cja z miasta) wyniosłby 1 mln 650 tys. zł.

Miejski przewoźnik chce, dzięki dofinansowaniu na poziomie 80 proc. kupić w sumie cztery autobusy elektryczne. – Byłyby to

pierwsze takie pojazdy w naszym mieście – przyznaje dyrektor ds. eksploatacji i rozwoju MPK w Kraśniku. – Jeśli uda nam się zdobyć dofinansowanie, chcielibyśmy kupić dwa autobusy większe, które

mogą pomieścić ok. 70 osób i dwa nieco mniejsze, którymi mogłoby jechać ok. 50 pasażerów. Są to podobnej wielkości pojazdy, które po zakupie nowych autobusów wycofalibyśmy z użycia, bo

taki był jeden z warunków konkursu. I dodaje: Nowe pojazdy byłyby klimatyzowane, z monitoringiem i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Autobusy które chcemy kupić miałyby niską podłogę; na wysokości drugich i trzecich drzwi.

Kraśnicki projekt poza zakupem autobusów elektrycznych i ładowarek dotyczy też m.in. organizacji szkoleń dla kierowców. – Jeśli udało nam się zdobyć dofinansowanie z NFOŚiGW, to przetarg ogłosimy w pierwszej połowie 2023 r., zaś dostawa byłaby zrealizowana w trzecim lub czwartym kwartale 2023 r. – przewiduje Bratko.

MPK w Kraśniku liczy też, że w poprawie organizacji transportu publicznego pomogą także pieniądze z tzw. funduszy norweskich.

– Jeśli otrzymamy dotacje ze środków norweskich to chcielibyśmy wymienić kolejne cztery nasze pojazdy na autobusy z silnikami

spalinowymi, norma EURO 6. Długość autobusów to 8-9 metrów czyli klasa MIDI – przyznaje Grzegorz Mazurek, prezes MPK w Kraśniku. – Przy tej okazji chcemy też uruchomić nową linię autobusową ze Stróży do Urzędowa (przez Kraśnik-red.). Są to rejon zagrożone wykluczeniem pod względem komunikacyjnym, do których jeździ coraz mniej autobusów. Głównym założeniem otwarcia nowej linii autobusowej Stróża-Urzędów jest to, ażeby poprawić dostępność mieszkańców do miasta Kraśnik na zasadzie scalania gmin ościennych z miastem.

Obecnie tabor miejskiego przewoźnika liczy 16 autobusów. Co roku miejska spółka stara się wymienić najstarsze czy też najbardziej wyeksploatowane pojazdy na nowsze. – Do tej pory wymieniliśmy cztery używane autobusy, które do Kraśnika przyjechały z Niemiec – mówi Bratko.

Wszyscy chcą śpiewać kolędy

PULAWY XXVI Ogólnopolski Festiwal Kolęd będzie wyglądał inaczej. Zamiast przesłuchań „na żywo” jurorzy otrzymają nagrania w formie cyfrowej. Efektem braku konieczności przyjazdu jest rekordowa ilość zgłoszeń od artystów ze wszystkich zakątków Polski.

Puławski festiwal zazwyczaj przyciąga zespoły oraz solistów z miasta, powiatu puławskiego, Lubelszczyzny oraz bliżej położonych miejscowości, jak Zwoleń, czy Radom. W tym roku, żeby wziąć udział w przeglądzie, ze względu na sanitarne obostrzenia, zamiast wycieczki do Puław, wystarczyło wypełnić formularz i przesłać nagrania drogą elektroniczną. Dzięki temu ułatwieniu Puławski Ośrodek Kultury otrzymał rekordową ilość zgłoszeń. – Na dwie godziny przed zakończeniem przyjmowania jest ich już ponad 760. To ponad dwukrotnie więcej, niż w zeszłym roku. Wśród

nich są zespoły i soliści ze wszystkich województw. Z taką sytuacją spotykamy się po raz pierwszy. Zazwyczaj przewagę stanowili artyści z Lubelszczyzny – mówi Katarzyna Nowak z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Nagrania kolęd oraz utworów świątecznych przysłali artyści z różnych stron kraju, m.in. z Warszawy, Poznania, Szczecina, Kielc, Nowego Targu, Suwałk, Bydgoszczy, czy Żywca. Nie zabraknie także zespołów puławskich, takich jak: zespół „Pszczółki” ze Szkoły Podstawowej nr 4, „Rodzina rozśpiewana”, „Cud nad Wisłą”, czy też chór „La

Familia”. Pojawi się także sporo solistów, m.in. z POK-u. Od piątku, 22 stycznia, jurorów będzie czekała ciężka praca polegająca na przesłuchaniu około tysiąca utworów. Przewodniczącym składu jurorskiego będzie ks. Wiesław Chudek. O tym, którzy artyści zdobędą pierwsze miejsca w licznych kategoriach festiwalu, dowiemy się 2 lutego. Tego dnia o godzinie 18 zaplanowano premierę nagrań z występami finalistów tegorocznego konkursu. Video zostanie opublikowane na platformie Youtube, a link do tego materiału znajdziemy m.in. na społecznościowych profilach

oraz stronie internetowej „Domu Chemika”. W tym roku, z powodu obostrzeń, finałowego koncertu finalistów przed puławską publicznością nie będzie. Miłośnicy świątecznych utworów na osłodę będą mogli posłuchać lokalnych artystów, którzy wystąpią na żywo w kościele pw. Miłosierdzia Bożego. W tym koncercie kolęd zaplanowanym na niedzielę, 31 stycznia, weźmie udział m.in. Puławska Orkiestra Dęta oraz Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”. Ilość miejsc będzie ograniczona, ale organizatorzy zapowiadają transmisję z tego wydarzenia w internecie. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Ostatnia szansa na kalendarz



ŁĘCZNA W piątek Urząd Miejski po raz drugi i ostatni zaprasza po darmowe kalendarze ze zdjęciami Łęcznej. Tym razem na mieszkańców czeka 150 sztuk kalendarzy. – To będzie już ostatnia szansa na otrzymanie tego limitowanego wydania. Ubiegłotygodniowe zainteresowanie kalendarzami wydawanymi przez Gminę Łęczna

było ogromne i pula wyczerpała się bardzo szybko – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy magistratu. Kalendarze będą wydawane w piątek, 22 stycznia, od godziny 9 przy Urzędzie Miejskim w Łęcznej. Akcja potrwa do wyczerpania zapasów. Liczy się zasada, kto pierwszy, ten lepszy. (P.P.)

FOT. UM ŁĘCZNA

Ryba z Bałtyku?

Niekoniecznie dla Polaka

NAWYKI Statystyczny Polak zjada rocznie ok. 14,5 kg ryb, czyli nawet trzykrotnie mniej niż mieszkańcy krajów śródziemnomorskich. Co zaskakujące, rzadko też sięgamy po ryby z Bałtyku

Rodzime gatunki, takie jak śledź, szprot, flądra, łosoś, turbot czy sandacz, częściej trafiają na stoły w Skandynawii czy Europie Zachodniej, gdzie są lubiane i cenione przez konsumentów ze względu na swoje prozdrowotne właściwości: dużą zawartość białka, witamin A i D czy kwasów omega-3. Z kolei w Polsce wciąż jeszcze pokutuje mit dotyczący zanieczyszczenia chemikaliami bałtyckich ryb. Badania wykazują jednak, że ryby odławiane w Bałtyku spełniają rygorystyczne normy unijne.

Bałtyk jest morzem zamkniętym, śródlądowym, gdzie wymiana wód z oceanem jest niewielka i na pewno następuje kumulacja związków, które spływają rzekami. Zawartość metali ciężkich w rybach bałtyckich jest jednak niewielka – nie przekracza nawet połowy dozwolonej normy – podkreśla dr inż. Wojciech Sawicki, ekspert ds. bezpieczeństwa żywności z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

Badania wskazują, że ryby i przetwory rybne z naszego morza zawierają niewielkie wartości zanieczyszczeń i nie zagrażają konsumentom.

– Ze względu na bezpieczeństwo konsumentów



Ryby z naszego Bałtyku są zdrowe i smaczne – przekonują naukowcy i eksperci

FOT. PIXABAY.COM

wprowadzono limity określone prawem, których wartości w surowcu nie mogą być przekroczone, aby mógł być on przeznaczony do konsumpcji dla ludzi – wskazuje dr hab. inż. Joanna Szlinder-Richert, zastępca dyrektora ds. naukowych w Morskim Instytucie Rybackim – Państwowym Instytucie

Badawczym. – Poziomy zanieczyszczeń w rybach i w środowisku morskim podlegają kontroli w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska, jak również w ramach monitoringu żywności. Badania prowadzą także sami przetwórcy, dlatego że to w ich interesie jest sprawdzenie, czy surowiec, z którego korzystają,

jest bezpieczny. W innym przypadku w razie kontroli groziłyby im surowe kary.

W ogniu Europy

Statystyczny Polak zjada około 14,5 kg ryb rocznie. To nawet trzykrotnie mniej niż spożywają mieszkańcy Hiszpanii, uznawanej za jeden z najzdrowszych narodów na świecie. Choć statystyki dotyczące konsumpcji ryb w ostatnich latach powoli się poprawiają, to jednak nadal odbiegają od zaleceń, według których ryby powinny pojawiać się na talerzu co najmniej dwa-trzy razy w tygodniu. Polacy wciąż pozostają pod tym względem w europejskim ogniu, a dodatkowo rzadko też sięgają po ryby z Bałtyku, w przeciwieństwie do społeczeństw ze Skandynawii.

– Ryby bałtyckie – szproty, śledzie, flądry, dorsze, łosose, belony i gładzice – są bardzo cenione na Zachodzie i w Skandynawii. Ogromne ilości wyjeżdżają na zachód i północ Europy. Polacy nie mają pojęcia, jak olbrzymia jest tego skala. Dobrze pasowałoby tu powiedzenie: „cudze chwalicie, swego nie znacie”. Od lat próbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego nasze ryby są cenione przez ekologicznie wyedukowane społeczeństwa na Zachodzie, podczas gdy do Polski trafiają te pochodzące z innych mórz – mówi Marcin Radkowski, prezes Kołobrzesckiej Grupy Producentów Ryb, inicjator programu Naturalnie Bałtyckie.

Samo zdrowie

Ryby bałtyckie warto dodać do jadłospisu ze względu na wysoką zawartość cennych dla organizmu składników, jak np. pełnowartościowe białko, które bierze udział w budowaniu masy mięśniowej, produkcji hormonów i przeciwciał. Jest ono także bogate w aminokwasy, przez co ryby morskie stanowią dobry zamiennik dla jaj i mięsa. Zwłaszcza że białko w rybach jest lepiej przyswajalne i trawione przez organizm niż białko mięsne.

– Poza tym w rybach jest wiele składników mineralnych: fosfor, fluor, wapń, jod i selen oraz witaminy rozpuszczalne w tłuszczach, szczególnie witamina D3 – wymienia dr inż. Wojciech Sawicki.

Zawarta w rybach witamina D3 zmniejsza ryzyko rozwoju chorób układu krążenia, nowotworów i depresji. Z kolei ważna dla prawidłowego funkcjonowania organizmu witamina A, która również w dużych ilościach znajduje się w rybach, bierze udział w produkcji białek oraz w procesie wzrostu i regeneracji komórek, wspomaga proces widzenia i wykazuje silne działanie przeciwdrobnoustrojowe.

– Ryby zawierają wiele substancji bardzo korzystnych dla naszego zdrowia. To przede wszystkim kwasy omega-3. Kwasy tłuszczowe EPA i DHA pełnią w naszym organizmie bardzo ważną funkcję, jeśli chodzi o układ krążenia czy układ nerwowy.

Znajdziemy je tylko w środowisku morskim, a więc tylko w rybach, bo nie ma ich np. w olejach roślinnych. Te zawierają kwasy omega-3, ale całkiem inne – tłumaczy dr hab. inż. Joanna Szlinder-Richert.

Wspierajmy naszych rybaków

Włączając ryby do swojej diety, warto zwracać uwagę na ich pochodzenie i sposób połowów. Ryby złowione w Bałtyku nie musiały przebyć tysiąca kilometrów, zanim trafiły na sklepową półkę, przez co spożywanie ich jest bardziej ekologiczne i zostawia mniejszy ślad węglowy niż w przypadku np. mięsa czy ryb z innych obszarów połowowych. Bałtyckie ryby warto jednak wybierać nie tylko ze względu na ekologię i korzyści zdrowotne. Kolejny plus to wsparcie rodzimego rybołówstwa.

– To szczególnie ważne teraz, w dobie pandemii. W ten sposób można pomóc naszym rybakom, przetwórcom i tysiącom ludzi, którzy są zatrudnieni w całej tej branży – podkreśla Marcin Radkowski, inicjator programu Naturalnie Bałtyckie.

Program ten ma na celu promowanie racjonalnego wykorzystywania zasobów Morza Bałtyckiego i świadomej konsumpcji ryb. Znakiem Naturalnie Bałtyckie oznaczane są produkty rybne wytwarzane z ryb pozyskanych zgodnie z najwyższymi standardami jakościowymi.

NEWSERIA

Prawie 450 tys. seniorów 80+ chce się zaszczepić

Szczepionka przeciwko COVID-19 jest bezpieczna i skuteczna. Dowiodły tego badania prowadzone przed wejściem szczepionki do użytku. Wszelkie dywagacje na temat różnych działań niepożądanych, które można znaleźć w internecie, są bezpodstawne – mówi lekarz Michał Sutkowski.

Liczba zaszczepionych do tej pory pacjentów z grupy zero to prawie pół miliona. Jak wskazują dane resortu zdrowia, w tej grupie odnotowano 133 niepożądane odczyny poszczepienne. Chętnych na szczepienia przybywa, ale wciąż duża grupa społeczeństwa pozostaje sceptyczna.

Z badań Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i ARC Rynek i Opinia przeprowadzonych w grudniu ubiegłego roku wynika, że tylko 17 proc. Polaków zamierza się zaszczepić na COVID-19 tak szybko, jak to będzie



Seniorzy zdają się być grupą najbardziej zainteresowaną szczepieniami przeciwko Covid-19

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

możliwe, a 23 proc. dopiero po jakimś czasie.

Eksperti podkreślają, że sceptyczne nastawienie to może być efekt fake newsów

publikowanych w internecie na temat możliwych powikłań poszczepiennych.

– Te informacje tumanią ludzi i przypominają okres

średniowiecza. Nie możemy sobie na to pozwolić, bo to oznacza cofanie się ludzkości o 200-300 lat, jakby nie było dokonań naukowych, które

są przecież powszechnie znanym zjawiskiem – kwituje w rozmowie z agencją Newseria Biznes dr Michał Sutkowski, specjalista medycyny rodzinnej i chorób wewnętrznych, prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych, rzecznik Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce.

Lekarze podkreślają, że koronawirus może wywołać wielonarządową i wielokierunkową chorobę, z której skutkami pacjenci będą się zmagać przez długi czas. To m.in. zaburzenia wydolności fizycznej, duszności czy zaburzenia w koncentracji.

– Z jednej strony mamy bardzo ciężką chorobę, a z drugiej strony mamy narzędzie antycydowe, którego się dramatycznie boimy. To nie ma sensu. Szczepionka jest bezpieczna, czego dowiodły badania, które były przeprowadzone przed jej wejściem do użytku. Bezpieczeństwo jest rzeczą priorytetową dla firm, które tworzą leki. Trzeba

o tym normalnie rozmawiać – podkreśla prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych.

Jak wskazują poniedziałkowe statystyki Ministerstwa Zdrowia, na ponad 475 tys. osób zaszczepionych w grupie zero były zaledwie 133 przypadki niepożądanych odczynów poszczepiennych (NOP). Aby zwiększyć bezpieczeństwo pacjentów, rząd zdecydował o stworzeniu Funduszu Kompensacyjnego. Będą z niego wypłacane świadczenia dla osób, które doznałyby ciężkiej reakcji anafilaktycznej lub ze względu na NOP były hospitalizowane przez ponad 14 dni.

Badania WUM oraz ARC Rynek i Opinia pokazały, że wśród Polaków największymi zwolennikami szybkich szczepień są osoby z grupy wiekowej 45-65 lat (22 proc.). Z kolei najbardziej niechętni szczepieniom są respondenci w wieku 18-24 lata. 45 proc. z nich nie zamierza się szczepić.

NEWSERIA

20 lat z milionami haseł i Wikipedią

JUBILEUSZ Reklam na Wikipedii nie ma i nigdy nie będzie. Suma ludzkiej wiedzy powinna być dostępna za darmo – prof. Dariusz Jemielniak w rozmowie z okazji 20-lecia istnienia Wikipedii mówi o roli tej internetowej encyklopedii, jej wiarygodności, a także o wyzwaniach, z którymi mierzy się projekt

15 stycznia przypada 20 rocznica powstania Wikipedii. To nie tylko największa internetowa encyklopedia, ale i jeden z najczęściej odwiedzanych portali na świecie. Tylko w Polsce co miesiąc Wikipedię odwiedza ponad 30 milionów użytkowników. A w naszej wersji językowej jest już prawie 1,5 mln haseł.

• **Czy ufa pan wszystkiemu, co pan przeczyta w Wikipedii?**

Prof. Dariusz Jemielniak z Akademii Lena Koźmińskiego, wikipedysta, autor książki o Wikipedii („Życie wirtualnych dzikich”) członek Rady Powierniczej Wikimedia Foundation: – Nie ma źródeł, którym można ufać bezkrytycznie. Badania pokazują, że Wikipedia zawiera teraz nie więcej błędów niż tzw. źródła profesjonalne. A Wikipedia ma tę ogromną przewagę nad innymi źródłami, że mamy tam kontrolę społeczną: wiemy kto, kiedy i jak edytował dane hasło. I są tam podane odnośniki – źródła, z których zaczerpnięto dane informacje. Tymczasem w klasycznych encyklopediach brak takich odnośników. Nie ma sposobu, żeby tam zweryfikować, skąd wzięła się dana informacja.

Zresztą niedawno Światowa Organizacja Zdrowia stwierdziła, że informacje na temat COVID-19 co na Wikipedii tak świetnie rozwinięte, że będzie tam odsyłać po rzetelną wiedzę dotyczącą koronawirusa. A to koronny dowód na to, że Wikipedia jest źródłem wiarygodnym.

• **Czy widać na horyzoncie zagrożenia dla ciągłości projektu?**

– Zagrożeń jest sporo. Z problemem zetknęliśmy się choćby w zeszłym roku, kiedy YouTube zdecydował, że przy kontrowersyjnych w



Wikipedia co roku na rozwój otrzymuje 100 mln dolarów od darczyńców, osób prywatnych i firm

FOT. PIXABAY.COM

filmikach – np. płaskoziemców lub antyszczepionkowców – umieszczać będzie linki do odpowiednich haseł na Wikipedii. Idea na pierwszy rzut oka ciekawa. Nie wzięto jednak pod uwagę, że wtedy w Wikipedii pojawi się tłum osób, które zaczęną zaprzeczać procesowi naukowemu. To nie było rozwiązaniem problemu, ale przerzuceniem go na Wikipedię. Po rozmowach z YouTube’em udało się tę sprawę naprostować i przekonać przedstawicieli YouTube’a, że to nie jest właściwa droga do rozwiązania ich problemu.

Problemem dla Wikipedii jest choćby to, że ludzie z bardzo silną agendą, szerząc dezinformację lub na usługach reżimów totalitarnych czy dużych korporacji, mogą próbować na Wikipedii zafałszowywać niektóre informacje. Musimy temu zapobiegać.

• **Czy istnieją zabezpieczenia, które sprawią, że Wikipedii nie**

popsuje kiedyś jakaś armia trolli, która zacznie tam masowo wprowadzać fake newsy?

– Paradoksalnie zabezpieczeniem jest to, że każdy może Wikipedię edytować. Co prawda każdy może tam wpisać bzdurę, ale jednocześnie wszyscy widzą, co kto i kiedy wpisał – i można to naprawić.

Jeśli ktoś w popularnym hasle będzie próbował coś psuć – możemy się spodziewać, że w ciągu kilku sekund zostanie to naprawione. W hasłach mniej popularnych czas reakcji może być dłuższy. Wikipedia ma jednak administratorów, a także doświadczonych edytorów, którzy przeglądają wkład nowych użytkowników czy edycje kontrowersyjnych haseł. Niektóre zaś hasła,

szczególnie te najbardziej kontrowersyjne, gdzie np. trwa tzw. wojna edycyjna, mogą być edytowane jedynie przez administratorów. Używamy też algorytmów sztucznej inteligencji do wykrywania wrogich edycji. Na razie nasze zabezpieczenia działają.

• **Czy w ciągu ostatnich 20 lat zdarzyły się poważne kryzysy, momenty, kiedy Wikipedia zadrzała w posadach?**

– Pojawiły się kryzysy wzrostu – choćby wtedy, kiedy jako wolontariusze nie byliśmy już w stanie sprawnie utrzymać rozwoju Wikipedii i trzeba było założyć fundację Wikimedia. Kolejnym wyzwaniem okazała się profesjonalizacja: potrzebowaliśmy sztabu prawników, programistów, profesjonalnego zespołu badawczego, aby wytrzymać konkurencję z najlepszymi w dolinie krzemowej.

• **W czym Wikipedia ściga się z największymi korporacjami?**

– Musimy mieć kompetencje organizacyjne i technologiczne, które pozwolą nam oferować produkt nie gorszy niż produkt, który wyprodukowałyby korporacja. Staramy się dostarczać rzetelnej, niezależnej wiedzy. A korporacje często nie mają takiej motywacji. Nawet najwięksi giganci uginają się pod cenzurą reżimów totalitarnych. W Wikipedii nigdy czegoś takiego nie było. A budżet Wikipedii to ok. 100 mln dol. rocznie. Tymczasem duże korporacje mają dużo większe budżety.

• **Z jakich źródeł Wikipedia pozyskuje te 100 milionów dolarów rocznie?**

– W większości są to indywidualni darczyńcy, choć są i dotacje od dużych firm. Gdyby jednak większość budżetu pochodziła od kilku korporacji, byłoby ryzyko nacisków. Na szczęście tego problemu nie mamy.

• **A jeśli środków od darczyńców zacznie brakować – może się zdarzyć, że na Wikipedii pojawią się kiedyś reklamy?**

– Reklam na Wikipedii nie ma i nigdy nie będzie. Taką decyzję podjęliśmy lata temu. Gdybyśmy byli zmuszeni do zamieszczenia reklam, musielibyśmy też pomyśleć o zawieszeniu działania serwisu. Uważamy, że suma ludzkiej wiedzy powinna być dostępna za darmo. A za darmo to nie znaczy „za dane użytkowników” czy za ich czas oglądania reklam.

• **Czy w świecie, gdzie dochodzi do silnej polaryzacji poglądów i tego, że wiele tematów jest upolitycznionych, łatwo zachować Wikipedii obiektywność?**

– Może to zabrzmieć dziwnie, ale ratuje nas to, że w Wikipedii nikomu nie chodzi o

prawdę. Tam chodzi raczej o rzetelne odzwierciedlenie, co wiarygodne źródła mówią na dany temat. A podstawowym kryterium, które rozważamy, nie jest prawda, ale to, czy dane medium jest wiarygodne. Jeśli jest – mogę zrelacjonować, co ono twierdzi.

• **Jak wikipedyści oceniają wiarygodność źródeł?**

– W kwestiach naukowych – sytuacja jest prosta. Tu wiadomo, które publikacje są zweryfikowane. A jeśli chodzi o tematy niezwiązane z nauką – np. życiorysy gwiazd czy hasła dotyczące poglądów politycznych, to wiarygodność źródła ma charakter kontekstowy. Jeśli w czasopiśmie „Nie z tej Ziemi” czytamy, że Ziemia jest płaska, nie możemy tego źródła wprowadzić do hasła astronomicznego. Jeśli jednak to czasopismo np. informuje, że wróżbita Maciej urodził się tego a tego dnia, to nie mamy powodu wątpić w wiarygodność tej informacji.

• **Czy w Wikipedii ciągle są jakieś obszary wiedzy, w których są dziury?**

– Wikipedia jest 50 razy większa niż Britannica. Ale ciągle jest mnóstwo miejsca, żeby ją rozwijać. Jeśli ktoś używa Wikipedii, to uważam, że jego obowiązkiem etycznym jest albo przekazywać Wikipedii donacje, albo wspomagać ją swoją pracą: czy to poprawieniem przecinka, czy dopisaniem zdania, akapitu, hasła. Im więcej mamy rąk do pracy, tym lepsze dobro wspólne tworzymy. Zachęcałbym wszystkich, żeby rozwijali w Wikipedii hasła z zakresu, którym się interesują. Na pewno okaże się, że sporo informacji ciągle tam brakuje.

ROZMAWIAŁA: LUDWIKA TOMALA
PAP – NAUKA W POLSCE

Pandemia obniżyła poziom metanu w atmosferze

W ciągu ostatniej dekady gwałtownie wzrosły globalne emisje metanu, silnego gazu cieplarnianego. Metan, w połączeniu z dwutlenkiem węgla i innymi gazami, może podgrzać ziemską atmosferę o 3 do 4 st. Celsjusza przed końcem tego stulecia. Odpowiadają za to przede wszystkim paliwa kopalne.

Tylko w 2020 roku działalność związana z ropą naftową i gazem na całym świecie wyemitowała nieco ponad 70 mln ton metanu do atmosfery.

Kluczowe jest, aby przemysł naftowo-gazowy aktywnie ograniczał wpływ na środowisko. Dlatego Międzynarodowa Agencja Energetyczna uruchomiła specjalny poradnik dla rządów i firm, Methane Tracker.



Ocieplenie o 1,5 stopnia powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej to próg, po przekroczeniu którego skutki zmiany klimatu zagrażają życiu milionów ludzi

FOT. PIXABAY.COM

Międzynarodowa Agencja Energetyczna podaje, że w 2020 roku emisje metanu z globalnego przemysłu naftowego i gazowego spadły o około 10 proc. w porównaniu do szacunków z 2019 roku. To jednak nie wynik większej ostrożności firm, ale spadku produkcji ropy i gazu. Wraz z odmrożeniem wszystkich dziedzin gospodarki po kryzysie wywołanym koronawirusem emisje mogą ponownie wzrosnąć.

Przed pandemią, w ciągu ostatnich lat gwałtownie wzrosły globalne emisje metanu, silnego gazu cieplarnianego.

– Przemysł naftowo-gazowy musi się upewnić, że nie nastąpi odrodzenie emisji metanu, nawet przy ożywianiu światowej gospodarki, a wartości emisji nie wrócą do tych z roku 2019, kiedy były najwyższe w historii. Nie ma dobrego powodu, aby pozwolić na kontynuację tych szkodliwych wycieków, i są wszelkie powody,

dla których odpowiedzialni operatorzy mają zapewnić, że zostaną one rozwiązane – podkreśla dr Fatih Birol, dyrektor wykonawczy Międzynarodowej Agencji Energetycznej.

Raport wydany przez Międzynarodowy Zespół do spraw Zmian Klimatu w październiku 2018 roku wskazuje, że Ziemia już jest cieplejsza o 1 st. Celsjusza w porównaniu z epoką przedindustrialną. Ocieplenie o 1,5 stopnia powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej to próg, po przekroczeniu którego skutki zmiany klimatu, w tym ekstremalne upały i podnoszenie się poziomu morza, zagrażają życiu milionów ludzi.

– Oprócz ambitnych wysiłków na rzecz dekarbonizacji naszych gospodarek wcześnie działania w zakresie emisji metanu będą miały kluczowe znaczenie dla uniknięcia najgorszych skutków zmian klimatycznych – przekonuje dr Fatih Birol. – Aby przyspieszyć te wysiłki,

IEA publikuje poradnik, z którego mogą korzystać rządy i organy regulacyjne, aby zmniejszyć emisje metanu z działalności związanej z ropą i gazem.

W „Scenariuszu zrównoważonego rozwoju” IEA świat wymaga stałego i szybkiego spadku emisji metanu przez następne 10 lat. Gdyby tak się stało, to w 2030 roku jego emisje byłyby o ok. 70 proc. niższe niż w 2020 roku. Redukcja ta byłaby równoważna wyeliminowaniu emisji CO2 z transportu w całej Azji.

– Uważamy, że przemysł musi działać w sposób przejrzysty i szybko – wskazuje dyrektor wykonawczy IEA. – Ale jest też silna rola polityki rządowej; zachęcanie firm do wczesnego działania, dążenie do przejrzystości i poprawy wyników emisyjnych oraz wspieranie innowacji środowiskowych, które ułatwiają osiąganie niższych emisji.

NEWSERIA

WÓJT GMINY KOŃSKOWOLA

INFORMUJE, ŻE

na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> **został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia: część działki 857/7 i 857/12 w Starej Wsi.**

in617

Syndyk Masy Upadłości Innowacja Technologia Produkcja & Kaiser Flugzeugbau sp. z o.o.

ZAPRASZA
DO SKŁADANIA WSTĘPNYCH OFERT

na zakup wierzytelności należnych upadłemu od INTECHPRO Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Lublinie w wartości nominalnej 65.275,98 złotych. Wierzytelność objęta postępowaniem jest sporna i aktualnie zasądzona jest nieprawomocnym wyrokiem Sądu pierwszej instancji.

Złożone oferty zostaną przedstawione Sędziemu Komisarzowi. Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania.

Tel. Kontaktowy **81 743 32 92**

Oferty na zakup należy składać na adres syndyka:
ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin
do dnia 5 lutego 2021r.

in615



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511
075 866 ; 662 396
670.

001721L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
 - płacimy gotówką
 - pojazdy odbieramy własnym transportem
 - wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
 - prowadzimy sprzedaż części samochodowych
- 605 312 552**

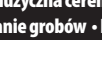
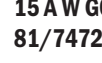
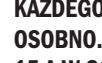
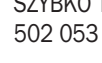
ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



- Sprzedajesz samochód ?



Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
chlewni, tel. 503034634.

002721L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

008321L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURS
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

195520L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

184520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

005121L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

187720L01.A

masz firmę ?



Zamów

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128
unikalnych użytkowników

16 696 280
odsłon*

126 594
polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

Żewłakow wraca do Canal+

PIŁKARSKA II LIGA Dyrektor sportowy Motoru Lublin Michał Żewłakow wraca do pracy jako ekspert stacji Canal+Sport. Poinformował o tym w środę Michał Kołodziejczyk dyrektor redakcji sportowej Canal+

Przypomnijmy, że były reprezentant Polski tuż przed świętami spowodował wypadek samochodowy w Warszawie. Dodatkowo był pod wpływem alkoholu. Po tych wydarzeniach został zawieszony przez Canal+, ale teraz wraca na antenę.

– Michał Żewłakow pozostanie ekspertem Canal+. Do końca sezonu jego wynagrodzenie przelewane będzie na konto fundacji pomagającej ofiarom wypadków popełnionych przez kierowców będących pod wpływem alkoholu. Największym wyzwaniem dla Michała będzie teraz wstyd, z jakim będzie musiał się zmierzyć za każdym razem przed mikrofonem i kamerą. Mamy nadzieję, że środki, jakie przekaze fundacji, pomogą w uzmysłowieniu innym, jak wielkim zagrożeniem jest siadanie za kierownicą pod wpływem alkoholu – wyjaśnia Michał Kołodziejczyk.

Dyrektor redakcji sportowej Canal+ dodaje jednak, że to ostatnia szansa dla byłego piłkarza. – Wobec Michała wyciągnięte zostaną konsekwencje prawne przez odpowiednie organy państwowe. My szukaliśmy takiego wyjścia z zaistniałej sytuacji, które dając drugą szansę, nie rozmywałoby odpowiedzialności za to, co się stało. Trzeciej szansy nie będzie – przekonuje Kołodziejczyk.

Podobnego zdania była także pełniąca obowiązki prezesa Motoru Marta Daniewska, bo dyrektor sportowy żółto-biało-niebieskich nie stracił posady w klubie z Lublina. – Michał popełnił błąd, którego konsekwencje będzie ponosił jeszcze przez pewien czas. Uważam, że każdy zasługuje na drugą szansę. Proszę pamiętać, że mówimy o fachowcu w swojej dziedzinie, który ma w naszym klubie wiele do udowodnienia, zwłaszcza teraz. Wierzmy, że Michał Żewłakow zrobi dla Motoru Lublin jeszcze dużo dobrego – mówiła nam prezes Daniewska.

(LUKISZ)

Były zawodnik Cracovii i Arki w Motorze?

PIŁKARSKA II LIGA Piłkarze Marka Saganowskiego mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. We wtorek żółto-biało-niebiescy przegrali z ekstraklasową Wisłą Płock 1:2. Mimo porażki postawę drużyny z Lublina można uznać za dobry prognostyk na przyszłość. Przy okazji meczu trener Motoru przyglądał się czterem nowym piłkarzom



Piłkarze Motoru w pierwszym meczu kontrolnym w tym roku pokazali się z dobrej strony

FOT. MOTOR LUBLIN/MATERIAŁY KLUBOWE

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W tym gronie byli: lewy obrońca, lewy pomocnik, a także dwóch zawodników, którzy mogą występować w środku pola. Jednym z graczy, który walczy o angaż w ekipie beniaminka II ligi jest Marcin Budziński. 30-latek ma na koncie dokładnie 214 występów w ekstraklasie, a do tego 24 gole. W najlepszym dla siebie sezonie 2014/2015 zanotował dziewięć trafień.

Na najwyższym szczeblu występował w barwach: Arki Gdynia, a także Cracovii. Kto wie, w jakim miejscu byłby dzisiaj gdyby nie liczne urazy. W rozgrywkach 2018/2019 zawodnik szukał formy w... Australii. Zaliczył 17 występów dla Melbourne City i zdobył

w nich pięć bramek. Następnie wrócił do Cracovii, ale w 14 występach ani razu nie trafił do siatki. W lutym 2020 roku wyładował na zapleczu ekstraklas w ekipie Radomiaka. W Fortuna I lidze tylko dwa razy pojawił się na boisku z ławki rezerwowych. Następnie doznał kontuzji i szybko pożegnał się z klubem.

Można się spodziewać, że Budziński będzie testowany w Motorze także w najbliższych meczach kontrolnych. Już w sobotę żółto-biało-niebieskich czeka domowy sparing z Wólczanką Wólka Pełkińska. – Jeszcze musimy się przyjrzeć testowanym zawodnikom, a także zobaczyć kolejnych, bo trochę ich jeszcze u nas będzie. O ich przyszłości będziemy rozmawiali przed obozem – wyjaśnia Marek Saganowski, trener klubu z Lublina.

Jak w ogóle ocenia występ swoich podopiecznych? – Biorąc pod uwagę, że tak naprawdę trenujemy siedem dni na boisku przy tak trudnych warunkach oraz że Wisła zaczyna za dziewięć dni ligę i jest na zupełnie innym etapie przygotowań, to świadczy o tym, że zagraлиśmy pozytywnie – mówi „Sagan”.

– Systematycznie będziemy wprowadzać coraz więcej zagadnień taktycznych do naszej gry. W meczu z Wisłą skupialiśmy się na wysokim wyjściu, pressingu. Zastosowaliśmy też inne ustawienie: 4-3-3. Wydaje mi się, że zawodnicy w niektórych momentach nieźle wykonywali swoje zadania – dodaje opiekun beniaminka II ligi.

Pozytywnie starcie ze znacznie wyżej notowanym rywalem oce-

niania także zawodnicy. – Wypadliśmy dobrze jako drużyna, indywidualnie też było nieźle. Zwłaszcza na tle rywala, jakim jest Wisła. Oni mają końcówkę przygotowań, a my dopiero zaczynamy. To jest przecież drużyna z ekstraklas, dwa poziomy wyżej od nas. To był pozytywny sparing i w przyszłość patrzymy optymistycznie – zapewnia Michał Król.

– Warunki nie były łatwe, bo mimo podgrzewanej płyty było trochę śniegu i lodu na boisku. To co sobie założyliśmy przed meczem, to w dużej mierze wypełniliśmy. Momentami prowadziliśmy grę, ale oczywiście błędów też się nie ustrzegliśmy. Na tym etapie przygotowań myślę, że trener Saganowski powinien być choć troszeczkę zadowolony – ocenia z kolei Rafał Grodzicki.

Pierwszy transfer Chełmianki

PIŁKARSKA III LIGA W zimowym okienku transferowym trener biało-zielonych Tomasz Złomańczuk chciał pozyskać środkowego obrońcę i napastnika. Pierwszy cel został już zrealizowany, bo nowym zawodnikiem Chełmianki oficjalnie został Michał Budzyński, ostatnio gracz Lewartu Lubartów

O tym, że „Budyń” przeniesie się do Chełma informowaliśmy już w sobotę. We wtorek wszystko się potwierdziło, bo drużyna trenera Złomańczuka poinformowała o przenosinach zawodnika do ekipy biało-zielonych. 32-latek na razie podpisał półroczny kontrakt, ale w umowie znalazła się opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Budzyński ma za sobą grę w Motorze Lublin, Wiśle Puław, a ostatnio w Lewarcie. Z Dumą Powiśla występował nawet na zapleczu ekstraklas. W sezonie 2016/2017 zaliczył 18 występów w I lidze. Przed rozgrywkami 2018/2019 przeniósł się do Lubartowa. W barwach tej drużyny wystąpił w 58 meczach ligowych i zdobył w nich 17 bramek.



– Po ostatnim meczu jesiennym bardzo długo ze sztabem szkoleniowym analizowaliśmy całą rundę. Jeden z wniosków, jaki nasuwał się, to wzmocnienie siły ognia. Paweł Myśliwiecki bez wątpienia potrzebuje konkurencji. Nasz junior Dominik Dąbrowski musi jeszcze dużo pracować, żeby osiągnął odpowiedni poziom. Dlatego uznaliśmy, że zimą będziemy szukać napastnika. Pozyskanie jeszcze jednego zawodnika na pozycję numer „9”, jesteśmy przekonani, dodatkowo zmotywuje „Myśliwego”, a drużyna może na tym tylko skorzystać – wyjaśnia prezes Chełmianki Grzegorz Gardziński.

Michał Budzyński od wtorku jest piłkarzem Chełmianki

FOT. CHEŁMIANKA CHELM

ski cytowany przez klubowy portal.

Podopieczni Tomasza Złomańczuka w pierwszej rundzie mieli dwa duże problemy. Popelniali proste błędy w defensywie, które kosztowały ich najpierw gole, a następnie punkty. Dodatkowo mieli duży problem ze skutecznością, bo mimo wielu sytuacji często nie udawało się trafić do siatki rywala.

– W pierwszej rundzie straciliśmy za dużo goli, w tym kilka, może nawet kilkanaście, w dość łatwy sposób. Z tego powodu uciekło nam od ośmiu do dziesięciu punktów. Jak dobrze pamiętamy, od początku rundy jesiennej na pozycji środkowego obrońcy grał Przemek Kanarek, który przecież nie jest nominalnym stoperem. Na środku defensywy dość często występował

też Michał Wołos, a jak wszyscy wiemy, nasz kapitan najlepiej czuje się jako prawy obrońca. Dopiero w połowie rundy do zdrowia wrócił Łukasz Mazurek. Uznaliśmy, że potrzebujemy doświadczonego, solidnego obrońcy. Wybór padł na rutynowanego, 32-letniego Michała Budzyńskiego – dodaje szef klubu z Chełma.

I wyjaśnia, że biało-zieloni na wiosnę liczą na dużo lepsze występy zespołu. – Bardzo liczymy na to, że Michał okaże się mocnym punktem formacji defensywnej i pomoże nam w realizacji celów. W rundzie rewanżowej liczymy przede wszystkim na o wiele większy dorobek punktowy, niż jesienią i w efekcie wyższe miejsce na koniec sezonu – przekonuje prezes Gardziński na klubowym portalu.

(LUKISZ)

Wreszcie się przełamały

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin wygrał w Elblągu i zakończył fatalną serię w krajowych rozgrywkach

Kamil Koziół

Przypomnijmy, że po wznowieniu zmagania w Superlidze po przerwie na mistrzostwa Europy lubelskie szczyptornistki zaliczyły trzy porażki z rzędu. Lepsze od nich okazały się zawodniczki MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski, MKS Zagłębie Lubin i KPR Gminy Kobierzycy. Złą serię udało się zakończyć wczoraj w Elblągu, gdzie mistrzyni Polski wygrały 25:22

Triumf nie przyszedł im jednak łatwo, bo wynik cały czas był bliski remisu. Oczywiście, to lublinianki częściej były na prowadzeniu, ale przedostatnia drużyna Superligi pokazywała dobrą dyspozycję. W lubelskim zespole było jednak kilka znakomicie dysponowanych tego dnia zawodniczek. Najlepiej grała Marta Gęga. Doświadczona rozgrywająca zdobyła aż 6 bramek. O jedno trafienie gorsza była Patrycja Królikowska, dla której był to pierwszy występ po przerwie spowodowanej kontuzją. Tradycyjnie już do-



Marta Gęga (z prawej) rozegrała kolejny znakomity mecz
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

brze zagrała druga ze skrzydłowych, Magda Balsam oraz będąca od dłuższego czasu w wysokiej dyspozycji Natalia Nosek.

Ciekawie było również w innym śródomowym meczu Superligi, w którym KPR Gminy Kobierzycy podejmował Piotrcovię Piotrków Trybunalski. Rywalizacja była bardzo zacięta, a do jej rozstrzy-

gnięcia potrzebna była seria rzutów karnych. W niej lepsze okazały się gospodynie, które dzięki temu zyskały dwa punkty.

Następna kolejka rozpocznie się już jutro. Perła na parkiet wybiegnie dopiero we wtorek, kiedy zagra z Młynami Stojsław Koszalin. W sobotę natomiast podopieczne Kima Rasmussena

zagrają w Lidze Europejskiej z francuskim Nantes Atlantique Handball. Przypomnijmy, że lublinianki są na razie liderkami swojej grupy.

EKS Start Elbląg – MKS Perła Lublin 22:25 (11:12)

Start: Kepesidou, Pająk – Rancic 6, Shupyk 5, Waga 3, Świerczek 3, Szczepanik 3, Bojčić 1, Agović 1, Pękala, Choromańska, Gędek, Cygan, Stapurewicz. **Kary:** 6 min.

Perła: Gawlik, Razum, Wdowiak – Gęga 6, Królikowska 5, Balsam 3, Nosek 3, Nocni 2, Anastacio 2, Olek 1, Malović 1, Gadzina 1, Szarawaga 1, Tatar, Więckowska. **Kary:** 12 min.

Sędziowali: Mroczkowski i Patyk. Mecz bez udziału publiczności.

Drugi wynik: KPR Gminy Kobierzycy – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 26:26, k. 4:2.

1. Zagłębie	11	28	305-247
2. Kobierzycy	11	25	285-249
3. Perła	10	18	281-264
4. Piotrcovia	10	18	307-265
5. Młyny	11	15	281-275
6. Jarosław	10	10	227-270
7. Start	10	7	250-277
8. Ruch	11	5	266-355

22-26 stycznia: Jarosław – Kobierzycy • Start – Piotrcovia • Perła – Młyny (26 stycznia, godz. 18) • Zagłębie – Ruch.

Polkowice zbyt mocne

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Wicelider tabeli przyjechał do Lublina i zgarnął komplet punktów do ligowego zestawienia. W środę koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS przegrały na własnym parkiecie z CCC Polkowice 79:89

Spotkanie od mocnego uderzenia rozpoczęły gospodynie. Po dosyć spokojnym otwarciu, od stanu 2:5 zrobiło się 13:5 – bardzo dobrze spisywał się tercet Morgan Bertsch-Martina Fassina-Jennifer O'Neill. Trener Karol Kowalewski przywołał do siebie zawodniczkę, które nie spisywały się na miarę jego oczekiwań. Jego podopieczne nie poprawiły swojej gry, bo ich strata urosła do 10 punktów – 17:27.

Wicelider tabeli szybko się jednak pozbierał i ruszył w pościg. Przez to oglądaliśmy zdecydowanie bardziej wyrównany mecz. Na nieco ponad minutę przed końcem tej odsłony polkowiczanki wyrównały – było po 41. Potem po jednej udanej akcji zanotowały jeszcze Morgan Bertsch z Pszczółki i Kamile Nacickaite z CCC. Do przerwy tablica pokazywała więc wynik 43:43.

Po zmianie stron goście zaczęli nabierać wiatru w żagle. Seria 10:0 zakończona celną „trójką” Weroniki Gajdy zapewniła im najwyższe w tym spotkaniu – przynajmniej do tego momentu – bo 8-punktowe, prowadzenie – było 66:58. Tym razem to Krzysztof

Shewczyk poprosił o przerwę na żądanie. Mimo tej krótkiej rozmowy z zawodniczkami, przed decydującą kwartą to polkowiczanki były w bardziej komfortowej sytuacji – wygrywały 69:64.

„Pszczółkom” nie można było odmówić ambicji, bo walczyły jeszcze, aby odwrócić losy tego spotkania. Zespół CCC grał jednak zbyt pewnie, przeważał doświadczeniem i nie pozwolił wydrzeć sobie zwycięstwa z rąk. Dużą w tym zasługą Aaryn Ellenberg-Wiley, która nie tylko punktowała, ale także dostrzegała koleżanki na otwartych pozycjach – miała w sumie 22 punkty i 9 asyst. Lublinianki nie były w stanie dotrzymać kroku rywalkom i w rezultacie przeegrały całe spotkanie 79:89.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – CCC Polkowice 79:89 (27:17, 16:26, 21:26, 15:20)

Pszczółka: O'Neill 20, Milazzo 11, Pavel 7 (10 zb.), Fassina 8, Bertsch 22 – Niedźwiedzka 7, Poboży 2, Sklepowicz, Kośla 2.

CCC: Ellenberg-Wiley 22, Gajda 16, Gertchen 5, Hampton 13 (12 zb.), Telen-ga 10 (11 zb.) – Nacickaite 17, Kantzy 6, Grabska.

Pożegnanie w dobrym stylu

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW Pszczółka Start Lublin zakończyła swoją europejską przygodę bez zwycięstwa. Podopieczni Davida Dedka z Saragossy mogli jednak wyjeżdżać z podniesionym czołem

„Czerwono-czarni” zaprezentowali w Hiszpanii kawał dobrej koszykówki. Biorąc pod uwagę jak duże zmiany personalne przeszli w ostatnim czasie, to można być dobrej myśli przed trudnymi spotkaniami w Energa Basket Lidze.

Wicemistrzowie Polki mogą mieć do siebie pretensje jedynie o początek meczu, bo wyszli na boisko zbyt mocno przestraszeni i po dwóch minutach przegrywali 0:10. Potrafili jednak się pozbierać i na początku drugiej kwarty zmniejszyli straty do zaledwie punktu. Olbrzymia w tym zasługa Yannicka Franke i Martinsa Laksy. Holender zdobył aż 28 pkt i zaliczył najlepszy występ w barwach Pszczółki w tym sezonie. Łotysz dołożył 20 „oczek”, z czego aż 12 w pierwszej połowie. Ten dorobek mógł być większy, ale w trzeciej kwarcie sędziowie odgwiżdżali mu dwa kontrowersyjne przewinienia i został zdjęty z boiska z czterema faulami na koncie. Ponownie na parkiecie pojawił się dopiero w czwartej kwarcie. Warto też odnotować debiut w barwach Pszczółki Devina Searcy'ego. Amerykanin tego spotkania nie będzie dobrze wspominał, bo nie potrafił sobie poradzić w ofensywie z Tryggvi Hlinasonem. Islandczyk zdominował strefę podkoszową i skutecznie ograniczał ofensywne zapędy zarówno Searcy'ego, jak i Romana Szymańskiego. Na pocieszenie można jednak dodać, że centra o takich umiejętnościach oraz warunkach fizycznych



w obecnej chwili nie ma w Energa Basket Lidze. Mecz rozstrzygnął się na dobre w ostatniej kwarcie, którą gospodarze rozpoczęli w imponującym stylu. Ich przewaga szybko urosła do dwucyfrowych rozmiarów, więc w końcówce w obu ekipach na parkiet wybiegli rezerwowi. Pszczółka ostatecznie przegrała 82:94 i kończy swój udział w Koszykarskiej Lidze Mistrzów bez zwycięstwa. Nie była jednak najsłabszą ekipą w całej stawce, bo gorszy bilans punktowy miał grający w grupie B cypryjski Kervanos. Lublinianie zresztą już przed startem zapowiadali, że ten sezon ma być dla nich okazją do nauki. Trzeba mieć nadzieję, że bolesne lekcje przyniosą skutek zarówno w Energa Basket Lidze, jak i w przyszłym sezonie europejskich pucharów.

Casademont Saragossa – Pszczółka Start Lublin 94:82 (28:18, 21:25, 20:20, 25:19)

Casademont: Sulaimon 14 (2x3), Brusino 14 (3x3), Harris 12, Hlinason 8, Bray 5 (1x3) oraz Garcia 14 (4x3), Barreiro 12, Fernandez 7, Ennis 6, Font 2, Justiz 0, Stosic 0.

Pszczółka: Franke 28 (4x3), Laksa 20 (4x3), Łączyński 11 (1x3), Borowski 2, Szymański 1 oraz Dziemba 8 (1x3), Davis 5, Searcy 4, Obarek 3 (1x3), Jeszke 0, M. Gospodarek 0, B. Pelczar 0.

Sędziowali: Yilmaz (Turcja), Tomasovic (Słowacja), Gedvilas (Litwa). Mecz bez udziału publiczności.

Drugi wynik: Niżny Nowogród – Falco Szombathely 73:68.

1. Casademont	6	11	527:504
2. Niżny Nowogród	6	10	496:463
3. Falco	6	9	493:471
4. Pszczółka	6	6	432:510

Awans do II rundy: Casademont i Niżny Nowogród. (KK)

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

XVI Plebiscyt Sportowiec Roku

Przyjmujemy zgłoszenia w kategoriach:



**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC ROKU**



**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC
JUNIOR ROKU**



**NAJPOPULARNIEJSZA
DRUŻYNA**

Szczegóły na

www.dziennikwschodni.pl

Obrotowy jak rasowy snajper

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W drugim meczu kontrolnym w zimowym okresie przygotowawczym Azoty Puławy odniosły drugie zwycięstwo. Ekipa trenera Larsa Walthera pokonała Piotrkowianina Piotrków Trybunalski

To już drugie sparingowe zwycięstwo puławian. W piątek pokonali Stal Mielec 33:23. Najskuteczniejszym zawodnikiem był obrotowy Łukasz Rogulski. Stali rzucił 7, a Piotrkowianinowi 10 bramek. O ile w ataku Azoty radziły sobie nieźle, o tyle w obronie było do czego się przyczepić. – Musimy zdecydowanie popracować nad grą w obronie, ponieważ dzisiaj straciliśmy zbyt dużo tak zwanych łatwych bramek. Przeciwnik nie musiał się zbytnio trudzić przy ich zdobywaniu – mówi cytowany przez klubową stronę rozgrywający Antoni Łangowski.

Drużyna trenera Larsa Walthera ma do rozegrania cztery spotkania z pierwszej części sezonu – wyjazdowe starcie z Chrobrym Głogów zaplanowane jest już na 31 stycznia. Wcześniej jednak, bo już w czwartek, zagra w Mielcu na kontrolny rewanż ze Stalą. – Mam nadzieję, że już w czwartek w ostatnim przed wznowieniem rozgrywek sparingu uda nam się złapać ten rytm meczowy. Chcemy w Mielcu wygrać, by w ligowe granie wejść z większą pewnością siebie – mówi Łangowski. **(GROM)**

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 41:33 (20:16)

Azoty: Borucki, Wiejak – Rogulski 10, Akimenko 7, Szyba 6, Jurecki 5, Velkavrh 4, Seroka 3, Gumiński 2, Łangowski 1, Podsiadło 1, Kowalczyk 1, Jarosiewicz 1, Baranowski, Przychodzeń.

Piotrkowianin: Kot, Ligarzewski – Sobót 6, Rutkowski 6, Szopa 4, Mastalerz 4, Matyjasik 3, Stolarski 2, Surosz 2, Tórz 2, Pacześny 2, Kazimierzak 1, Mosiołek 1, Iskra, Pożarek.

Teraz Urugwaj

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH Pierwszym przeciwnikiem reprezentacji Polski w drugiej rundzie mundialu w Egipcie będzie Urugwaj. Rywal z Ameryki Południowej ma za sobą dopiero dwa mecze rangi mistrzostw świata, oba przegrane, z Niemcami i Węgrami. Początek czwartkowej rywalizacji o godzinie 15.30. Mecz obejrzymy na oficjalnym kanale IHF na YouTube



Puławianin Rafał Przybylski liczy na pokonanie Urugwaju

FOT: IHF

Po wygranej w dobrym stylu 33:23 z Brazylią w spotkaniu kończącym pierwszą fazę mistrzostw w grupie B Polacy wywalczyli awans do kolejnego etapu. Teraz przyjdzie im zmierzyć się z zespołami z grupy A. Na początek będzie Urugwaj, potem Węgry i Niemcy. Biało-Czerwoni awansowali z dwoma punktami za zwycięstwo z Brazylią. Trzy „oczka” mają Hiszpanie, a jedno Brazylijczycy.

Po zakończeniu drugiej rundy dwie najlepsze drużyny awansują do ćwierćfinałów. Przed Polakami trudna droga ale nikt nie zamierza zbytnio pompować balonika. Podstawowy cel postawiony przed przebudowywaną drużyną trenera Patryka Rombla został już zrealizowany. Przypomnijmy, że był nim awans do drugiej fazy mistrzostw.

Tak się stało za sprawą dwóch zwycięstw nad Tunezją i Brazylią. Można w tym miejscu jedynie żałować, że Biało-Czerwonym nie udało się urwać punktu faworytowi grupy Hiszpanii. Minimalna porażka 26:27 wstyd jednak naszej reprezentacji nie przynosi.

Pierwszym rywalem będzie debiutant MŚ Urugwaj. Przeciwnik ma na koncie dwie grupowe porażki 14:34 z Niemcami i 18:44 z Węgrami. Najskuteczniejszym graczem był Diego Morandeira, zdobywca czterech goli w każdym meczu. To zawodnik Balonmano Madryt. W zagranicznych klubach, w Hiszpanii i we Włoszech, występuje jeszcze trzech szczypiorów: Maximo Cancio, Gabriel Chaparro i Santiago Ancheta. Historyczną pierwszą bramkę w MŚ zdobył w starciu Niemcami Frederico Rubbo. Polacy są faworytem i powin-

ni wywiązać się z tego zadania. Strata punktów będzie sensacją.

Brazylia – Polska 23:33 (11:13)

Brazylia: Da Rosa, Santos, – H. Teixeira 1, Silva, Torriani 2, Toledo 3, Moraes 2, Chiuffa 3, V. Teixeira 2, Dutra, Petraniova 3, Luciano 2, Ponciano, Langaro 4, Hackbarth, Rodrigues 3. **Kary:** 8 minut.

Polska: Morawski, Wyszomirski – Olejniczak 2, Krajewski 2, Walczak 2, Sićko 6, Majdziński 4, Czuwara 1, Pilutowski, Moryto 6, Daszek 1, M. Gębala 5, Przybylski 1, Dawydzik 1, T. Gębala 2, Chrapkowski. **Kary:** 8 minut.

TABELA GRUPY I

1. Węgry	2	4	73-47
2. Hiszpania	2	3	56-55
3. Niemcy	2	2	71-43
4. Polska	2	2	59-50
5. Brazylia	2	1	52-62
6. Urugwaj	2	0	32-87

21 stycznia: Urugwaj – Polska (godzina 15:30) ● Węgry – Brazylia (18) ● Hiszpania – Niemcy (20.30). **(GROM)**

Nowy selekcjoner to nowe rozdanie

ROZMOWA z Jackiem Bakiem, byłym piłkarzem 96-krotnym reprezentantem Polski w piłce nożnej

● Decyzja o zwolnieniu Jerzego Brzęczka, selekcjonera kadry narodowej, zaskoczyła wszystkich...

– Pewnie, jak wielu innych kibiców, jestem zaskoczony. Szczególnie że jesteśmy w momencie, kiedy nie są rozgrywane żadne mecze. W tym roku reprezentacja jedzie na mistrzostwa Europy, na które zakwalifikowała się pod wodzą Jerzego Brzęczka. Jednak prezes Zbigniew Boniek podjął taką, a nie inną decyzję. Być może jej powodem było to, że Polacy czasami grali poniżej oczekiwań. Ciężko mi to ocenić, bo od paru dobrych lat jestem już tylko kibicem.

● Media spekulowały o zwolnieniu selekcjonera po słynnym wywiadzie Roberta Lewandowskiego. Wówczas nie zapadła taka decyzja.

– Jak widać prezes Boniek ma jakiś inny pomysł i wizję. Włosi, Francuzi czy Hiszpanie zwyciężają i grają przy tym efektownie. Chciałbym aby i Polska była w tym gronie. Jednak na ten moment ustępujemy najmocniejszemu drużynom świata. Jedyną receptą jest zakasać



FOT: DZIENNIK WSCHODNI (ARCHIWUM)

rękawy i ciężko trenować. Ale nie chodzi tylko o pierwszą reprezentację. W Polsce powinno się zadbać o lepsze szkolenie już w grupach młodzieżowych i dziecięcych. Trzeba pamiętać bowiem o fundamentach. To nie jest tak, że nowy selekcjoner z miejsca odmieni grę reprezentacji. Na to trzeba czasu.

● Zastanawiał się pan, kto mógłby zastąpić Jerzego Brzęczka?

– Dla mnie nie ma to większego znaczenia. Najważniejsze jest to by grę Polski oglądało się z przyjemnością i szły za tym dobre wyniki. A czy to będzie Polak, czy jakiś zagraniczny szkoleniowiec, to naprawdę obojętne. Jako kibica interesuje mnie to, żeby oglądać drużynę, która dobrze gra w piłkę i regularnie kwalifikuje się do takich imprez jak mistrzostwa świata czy Europy.

● Pytam o to nieprzypadko-

wo, bo podczas swojej kariery pracował pan z selekcjonerem zza granicy.

– Tak, miałem możliwość pracy z Leo Beenhakkerem i wspominam te czasy bardzo dobrze. Nie może być przecież inaczej, bo pod jego wodzą po raz pierwszy w historii zakwalifikowaliśmy się na mistrzostwa Europy. A warto pamiętać, że było to zdecydowanie trudniejsze zadanie niż obecnie. Dziś na Euro kwalifikuje się aż 24 drużyny. Za moich czasów było ich 16.

● Obecnie terminarze meczów są bardzo napięte, gra się często co trzy dni. Co w takim razie może zmienić w grze drużyny selekcjoner, jeśli może poprowadzić przed ważnym meczem dwa, a czasem i nawet jeden trening?

– Głównym zadaniem selekcjonera jest wybór składu. To nie jest wcale proste, bo praca w reprezentacji bardzo różni się od pracy klubowej. W kadrze nie ma możliwości trenowania przez cały tydzień. Najważniejsza jest praca nad taktyką, a także właściwe zmotywowanie zespołu do walki. Selekcjoner musi mieć więc autorytet.

Wracając jeszcze na chwilę do trenera Beenhakкера – ja i moi koledzy bardzo go szanowaliśmy. To był trener z charyzmą. Nieprzypadkowo prowadził kiedyś Real Madryt, topowe zespoły holenderskie i kilka drużyn narodowych. Wystarczyło, że Leo powiedział kilka zdań, ustawił nas i chcieliśmy iść za nim w ogień. Wiedzieliśmy, że to co powiedział jest święte i mamy wykonywać to co nam zalecał. Dzięki temu odnieśliśmy sukces.

● Więc być może chodzi o to, że Jerzy Brzęczek utracił autorytet w oczach naszych kadrowiczów.

– Możliwe, ale możemy tylko zgadywać. Żle się stało, że Lewandowski udzielił tego feralnego wywiadu. Takie rzeczy nie powinny mieć miejsca. Jeżeli był jakiś problem – trzeba było rozwiązać go we własnym gronie, w szatni. Niestety, stało się inaczej.

● Atmosfera wokół kadry nieco zgęstniała. W marcu ruszają eliminacje do mistrzostw świata, czeka nas też przełożone o rok Euro.

– Mamą dobrą drużynę, a wię-

szość zawodników jest w najlepszym wieku dla piłkarza. Są już doświadczeni i ograni. Do tego do kadry wchodzi stopniowo zdolni młodzi zawodnicy. Wydaje mi się, że kadrze potrzeba teraz mocnego bodźca.

● W myśl przysłowia „co nas nie zabije to nas wzmocni”, jeśli kadra poradzi sobie z obecnymi problemami, to stanie się mocniejsza?

– Mam taką nadzieję. Nowy selekcjoner to też „nowe rozdanie”. Zawodnicy, którzy nie otrzymywali dotąd szans gry lub grali mniej, będą chcieli pokazać się z jak najlepszej strony. To wzmocni rywalizację o miejsce w składzie. Myślę, że prezes Boniek niedługo poda nazwisko nowego szkoleniowca. Czas biegnie bardzo szybko. Mamy drugą połowę stycznia, a już w marcu pierwsze mecze naszej reprezentacji. Liczę, że wybór następcy Brzęczka okaże się trafny. Piłka nożna ma to do siebie, że nie zawsze się wygrywa. Ale chciałbym, żeby Polacy grali jak najlepiej i odnosili jak najwięcej zwycięstw.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

KRAJ I ŚWIAT

Roma zbiera baty

AS Roma przegrała 2:4 ze Spezią Calcio w meczu o awans do ćwierćfinału Pucharu Włoch. W dogrywce na początek straciła dwóch zawodników, a później dwa gole. Roma poniosła drugą klęskę z rzędu na Stadio Olimpico. Porażka 0:3 z Lazio była policzkiem od lokalnego wroga. Spezia awansowała na boisku, a jakby katastrofa rzymian była za mała, to grozi im walkower za przeprowadzenie sześciu zmian wbrew regulaminowi rozgrywek.

Lampard znowu przegrał

Leicester City liderem Premier League, przynajmniej do środowych meczów, które zakończyły się już po zamknięciu tego wydania. W szlagierze z Chelsea zespół Brendana Rodgersa był zdecydowanie lepszy i zwyciężył 2:0. Ekipa Brendana Rodgersa robiła swoje, a londyńczycy byli przeraźliwie bezradni. Kilka razy udało im się stworzyć zagrożenie pod bramką Kaspera Schmeichela, lecz to nie były tak klarowne sytuacje jak te, do których dochodziły „Lisy”. Trener Frank Lampard wystawia cierpliwość właściciela klubu Romana Abramowicza na wielką próbę i niewykluczone, że tego bezradnego występu właściciel Chelsea już mu nie wybaczy.

Piątek zmarnował karnego

Hertha Berlin przegrała z TSG 1899 Hoffenheim 0:3, ale mecz mógł się ułożyć zupełnie inaczej, gdyby w 12. minucie Krzysztof Piątek wykorzystał rzut karny. Hertha, która miała być „klubem wielkiego miasta” i walczyć o awans do europejskich pucharów, musi skupić się na obronie ligowego bytu. Nie pomogły miliony euro wpakowane we wzmocnienia zespołu. Hertha zajmuje bowiem dopiero 14. miejsce w tabeli, a po środowych meczach Bundesligi jej przewaga nad strefą spadkową może stopnieć nawet do dwóch punktów.

Prezentacja w Warszawie

Prezentacja nowego bolidu F1 Alfa Romeo odbędzie się w Warszawie poinformował włoski „Motorsport”. Wybór stolicy Polski jest nieprzypadkowy. Impreza zaplanowana na 22 lutego ma być oficjalnym rozpoczęciem drugiego roku współpracy pomiędzy zespołem Formuły 1 z Hinwil a Orlenem. Na prezentacji modelu C41 pojawi się Robert Kubica, który przez kolejny sezon będzie kierowcą rezerwowym Alfa Romeo. Orlen współpracę z Robertem Kubicą rozpoczął w roku 2019, co umożliwiło Polakowi powrót do F1 po latach przerwy. Wtedy krakowianin został etatowym kierowcą Williamsa. W kolejnym sezonie 36-latek przeniósł się do Alfa Romeo, gdzie został rezerwowym. Za nim podążył też polski gigant paliwowy, zostając po pierwszy w historii tytularnym sponsorem zespołu F1.

Lotto (19.01)

2, 6, 22, 38, 41, 43.

Lotto Plus (19.01)

7, 11, 16, 18, 21, 23.

Multi Multi (20.01), godz. 14

4, 5, 10, 27, 28, 31, 33, 34, 35, 39, 46, 48, 50, 51, 54, 55, 57, 61, 65, 80. Plus 4.

Multi Multi (19.01), godz. 21.50

2, 10, 11, 14, 16, 22, 23, 35, 38, 39, 44, 48, 49, 58, 60, 62, 64, 65, 72, 75. Plus 39.

Mini Lotto (19.01)

10, 13, 18, 19, 37.

Ekstra Pensja (19.01)

3, 9, 18, 21, 28 – 3.

Ekstra Premia (19.01)

3, 10, 11, 12, 30 – 1.

Kaskada (20.01), godz. 14

2, 3, 5, 6, 7, 9, 14, 17, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (19.01), godz. 21.50

1, 2, 4, 6, 7, 9, 11, 17, 19, 21, 22, 23.

Super Szansa (20.01), godz. 14

5, 2, 9, 3, 4, 1, 9.

Super Szansa (20.01), godz. 21.50

7, 2, 2, 0, 5, 0, 1.

KARTKA Z KALENDARZA

41

Klaudiusz został wybrany
na cesarza rzymskiego

1911

początek pierwszego
Rajdu Monte Carlo

1921

premiera filmu „Brzdąc” w
reżyserii Charliego
Chaplina

1924

urodził się Benny Hill,
brytyjski aktor i komik

1937

premiera filmu „Pani
minister tańczy” w
reżyserii Juliusza Gardana

1954

w USA zwodowano USS
„Nautilus”, pierwszy okręt
podwodny o napędzie
atomowym

1956

urodziła się Geena Davis,
amerykańska aktorka,
zdobywczyni Oscara za
drugoplanową rolę w
filmie „Przypadkowy
turysta”

1966

urodził się Robert Del
Naja, brytyjski muzyk i
wokalista zespołu
Massive Attack

1985

premiera filmu „Ręce do
góry” w reżyserii Jerzego
Skolimowskiego

2001

premiera filmu „Sezon na
leszcza” w reżyserii
Bogustawa Lindy

225

km/h to prędkość
maksymalna samochodu
DeLorean DMC-12,
znanego z serii filmów
„Powrót do przyszłości”.
Firma DeLorean Motor
Company rozpoczęła jego
produkcję 21 stycznia 1981
roku

Pytanie do prowadzącego



FOT. BBC BRIT

DO ZOBACZENIA Trzeci już sezon „Who Wants to Be a Millionaire z Jeremym Clarksonem”. Jeremy Clarkson, były prowadzący „Top Gear”, jest gospodarzem odświeżonej wersji

niezwykle popularnego teleturnieju, w którym poprawne odpowiedzi na 12 pytań gwarantują uczestnikowi wygraną w wysokości miliona funtów.

Podczas gry może on skorzystać z trzech kół ratunkowych: telefonu do przyjaciela, pytania do publiczności oraz pół na pół. W formule programu także dwie nowości: czwarte koło ra-

tunkowe, czyli pytanie do prowadzącego oraz możliwość samodzielnego wyznaczenia sumy gwarantowanej.

PREMIERA: w piątek, 12 lutego, o godzinie 22:30 na kanale BBC Brit.

Idzie lalkarz światem

NA SCENIE Warsztaty, spektakle i inne działania edukacyjne - to propozycje Teatru Andersena na początek roku. Teatr, podobnie jak inne placówki kulturalne, pozostaje zamknięty dla odwiedzających, ale jego pracownicy nieustannie poszerzają swoją ofertę działań online. Jedną z nowych propozycji będą warsztaty dla grup „Idzie lalkarz światem”.

- Zajęcia mają na celu zapoznanie z historią, budową, zastosowaniem lalek teatralnych oraz zaznaczenie roli jaką lalka odgrywa w kulturze. Pod-

czas naszego spotkania zwrócimy również uwagę na fakt, iż lalki pojawiają się nie tylko w teatrze, ale również w reklamach, programach telewizyjnych a nawet wielkich produkcjach filmowych - opowiadają organizatorzy.

Warsztaty prowadzi aktorzy teatru Kinga Matusiak-Lasecka i Daniel Lasecki. Zgłoszenia przyjmowane są przez cały czas drogą mailową: edukacja@teatranderse-na.pl lub telefoniczną: 691 912 672.

W dalszym ciągu realizowany jest projekt „Teatr szyty na miarę”, w ramach



FOT. TOMASZ TYLUS

którego możliwe jest zorganizowanie spektaklu i warsztatu online dla dowolnej grupy odbiorców,

w dowolnym terminie. Zgłoszenia: tel.: 502 663 873, e-mail: organizacja@teatranderse-na.pl

Teatr udostępnia również online spektakl „**DZIÓB W DZIÓB**” w reżyserii Elżbiety Depty na podstawie tekstu Maliny Prześlugi (koszt zobaczenia przedstawienia online to 10 zł). Na stronie internetowej instytucji dostępna jest także biblioteka filmów dostępna bezpłatnie i bez ograniczeń, zawierająca produkcje z cyklu Teatroteka Andersena realizowane w minionym roku. To zbiór warsztatów, spotkań, czytań performatywnych i wielu innych treści. Więcej na teatranderse-na.pl.

DAD

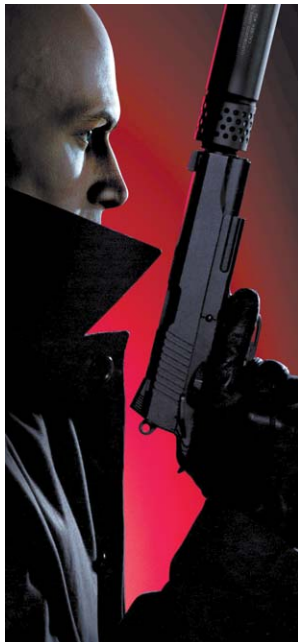
Misja Agent 47

GRAMY Pierwsza gra z serii Hitman ukazała się w 200 roku. Od tamtej pory twórcy ze studia IO Interactive wysyłali Agent 47 na wiele misji, a kolejne tytuły zdobywały coraz większą popularność.

Wczoraj swoją premierę miała gra Hitman 3 będąca zwieńczeniem trylogii World of Assassination.

Podstawowe założenia rozgrywki nie uległy oczywiście zmianie. To wciąż przede wszystkim skradanka, w której najważniejsze jest pozostanie niezauważonym.

Tym razem Agent 47 wspierany przez swoją opiekunkę agencyjną, Dianę Burnwood, łączy siły z długoletnim przyjacielem Lucasem Greyem. Ich najważniejszą misją jest wyeliminowanie partnerów Providence, ale podczas polowania muszą się dostosować do nowych warunków. I nowych lokacji, bo kierując Hitmanem zwiedzimy, niczym



FOT. IO INTERACTIVE/CENEGA

w filmie o Bondzie, kawał świata.

Po drodze nie zabraknie korzystania ze sporej liczby

gadżetów, zaawansowanego arsenału, tworzenia pułapek i przebijania się, by zmylić strażników czy uniknąć pościgu.

Gra doczekała się już pierwszych recenzji zazwyczaj bardzo chwalebnych efekt pracy twórców. W tej chwili średnia ocen w serwisie metacritic.com to 88 na 100

Gra jest dostępna na PC, PlayStation 4 i 5 oraz Xbox One/Xbox Series X (w angielskiej wersji językowej) w wydaniach standardowym oraz Deluxe Edition. W tym ostatnim przypadku poza grą otrzymamy:

- Kontrakty trybu eskalacji z Edycji Deluxe
- Garnitury i przedmioty z edycji Deluxe
- Cyfrową ścieżkę dźwiękową
- Cyfrową wersję książki „World of HITMAN”
- komentarz reżyserki – wprowadzenie do misji **RAD**

W nowej wersji



MUZYKA Sonia Maselik to wokalistka, kompozytorka oraz autorka tekstów pochodząca z Piekar Śląskich. Ukończyła szkołę muzyczną im. Mieczysława Karłowicza II stopnia w Katowicach gdzie stawiała swoje pierwsze kompozytorskie kroki. Sonia Maselik próbowała swoich sił między in-

nymi w programach „Must Be The Music” czy „Mam Talent”.

Jest laureatką konkursu „Twoje 5 minut w Radio RMF FM”.

W październiku Sonia zaprezentowała utwór „Nie mów nic nikomu”, swój pierwszy autorski singiel. A teraz nagrała wersję live.